10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 261 A | Warszawa, sobota 21 sierpnia 1937 r. | Rok XII

„GOTUJĄC SIĘ DO PRZYSZŁOŚCI, TRZEBA WRACAĆ SIĘ MYŚLĄ W PRZESZŁOŚĆ, ALE O TYLE TYLKO, O ILE CZŁOWIEK GOTUJĄCY SIĘ DO PRZESKOCZENIA ROWU, WRACA SIĘ W TYŁ, ABY LEPIEJ SIĘ ROZPĘDZIĆ.

Adam Mickiewicz

Czy pułk. Sławek będzie wodzem lewicy?

Twórca B. B. na rozdrożu

Może posag zastąpi sympatie?

Organ lewicy sanacyjnej wileński „Kurier Powszechny" omawiając dramat płk. Sławka, polegający przede wszystkim na sojuszu z konserwatystami i na przeprowadzeniu przezeń Konstytucji kwietniowej pisze:

„Wydaje nam się, że Walery Sławek wrócić powinien tam, skąd wyszedł — do obozu demokratyzacji, do obozu walki o sprawiedliwość społeczną, jako mąż srodze życiowo doświadczony".

Wynika z tego wyraźnie, że pewne czynniki lewicy sanacyjnej chętnie widziałyby w swoich szeregach płk. Sławka może nawet w charakterze swego przywódcy.

LEWICA SANACYJNA I PUŁK. SŁAWEK

Tego rodzaju oferta jest mniej dziwna, niżby się pozornie wydawało. Płk. Sławek jest przedewszystkim zwolennikiem silnej władzy; jako takiej, niezależnie od programu, jaki silna władza ma realizować. Jest to zwolennik totalizmu, w którym nie tyle chodzi o treść, ile o formę. Ideałem więc jest dla płk. Sławka dawny BBWR, którego zresztą był głównym współtwórcą.

CO ŁĄCZY PUŁK. SŁAWKA Z LEWICĄ?

Współpracę z lewicą sanacyjną ułatwiają różne okoliczności uboczne. Płk. Sławek ma w sobie dużo uprzedzeń w stosunku do Kościoła Katolickiego, które się pogłębiły po sprawie wawelskiej. Płk. Sławek nie lubi terminologii nacjonalistycznej. Płk. Sławek jest urażony na szereg osób, które chciałyby wciągnąć do OZN żywioły narodowe. Płk. Sławek nie lubi OZN, który przez pewne koła przeciwstawiany jest dawnemu BB. Płk. Sławek wreszcie był w młodości jednym z przywódców PPS i ma w sobie dużo marksistowskiej metody myślenia. A wiadomo wspomnienia młodości tak przyjemne są w latach starości.

DLA CZEGO PUŁK. SŁAWEK POSZEDŁ NA PRAWO?

Ku prawicy społecznej popchnął płk. Sławka zbieg okoliczności. W okresie, gdy był politycznym zastępcą marsz. Piłsudskiego, nastąpił konflikt z lewicą. Płk. Sławek musiał się oprzeć na pewnych elementach prawicy społecznej. Gdyby to nie nastąpiło, kto wie czy płk. Sławek nie przeprowadzałby zmian konstytucyjnych w duchu, sympatycznym dla lewicy i kto wie czy niektóre zasady dziś obowiązującej konstytucji nie byłyby dla tej lewicy sympatyczne. Silna władza nie budzi wstrętu w lewicy, gdy ją może sama wykonywać.

POSAG I ANTYPATIA

Ponieważ płk. Sławek realizował zmiany konstytucji w oparciu o pewne żywioły konserwatywne i przeciwko lewicy, budzi w kołach opozycji lewicowej niechęć i antypatie. Czy jednak to nastawienie uczuciowe nie może być przełamane? Jeśli płk. Sławek stanąłby na czele lewicy sanacyjnej przyniósłby jej duży posag. Ma on bowiem w kołach sanacyjnych licznych zwolenników, zwłaszcza w administracji. Tych zwolenników łączą z płk. Sławkiem nie tylko spomnienia dawniej przeżytych dni, ale również pewne nastawienie antyklerykalne, jak i niechęć do nowego stylu, wprowadzanego w obozie rządowym.

CZY NA PRAWO CZY NA LEWO?

Płk. Sławek po dłuższym odpoczynku w kulisach życia politycznego, pragnąłby znowu wyjść na plan pierwszy, stoi jednak obecnie na rozdrożu. Pod jego komendę chętnie poszliby konserwatyści, dla których dyktator bez oblicza programowego jest najlepszą tarczą ochronną. Jak donosił organ lewicy sanacyjnej, „Krakowski Kurier Wieczorny", podobno książę Janusz Radziwiłł, zwrócił się listownie do płk. Sławka, proponując współpracę swoją i swojego stronnictwa. Płk. Sławek miał na tę propozycję udzielić odpowiedzi odmownej. Płk. Sławek zdaje sobie sprawę ze słabości swych dawnych pupilków. A kto wie czy dla tego zwolennika silnej władzy, nie stanie się to decydującym argumentem.

Do pp. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że do dzisiejszego numeru „ABC — N. C." załączamy część drugą tomu pierwszego „Rodziny Połanieckich", tytułem premii dla tych prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę po 3.30.

ADMINISTRACJA.

W obozie młodego „Ozonu"

Sensacyjny reportaż „ABC"

Korespondentowi naszego pisma, który bawił w górach, udało się przedostać na kurs działaczy Związku Młodej Polski (sektoru młodzieżowego Ozonu), który odbywał się w jednej z miejscowości podgórskich. Nasz korespondent przeprowadził szereg rozmów z uczestnikami kursu, na podstawie których opracował barwny reportaż zatytułowany „Działacze Związku Młodej Polski u żyda na obiedzie" — reportaż ten ukaże się w naszym numerze niedzielnym.

Alber skazany na 12 lat

po raz drugi

Morderca kapitanowej Mańko przed Sądem Apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym w Warszawie pod przewodnictwem s. Kozakowskiego odbył się dziś proces lwowianina Stanisława Adolfa Albera, który w październiku roku ubiegłego w lesie pod Wieliszewem siedmioma strzałami z rewolweru zabił swoją przyjaciółkę kapitanową Mańko. Zbrodnię tę wykryto po dwóch dniach. Alber postrzelił się w barze Millera i opowiedział policji o zabójstwie. Podczas zeznań stwierdził, iż zabił kapitanową za jej zgodą, gdyż oboje umówili się, że wspólnie pozbawią się życia.

Oskarżony będąc w Zakopanem poznał w kawiarni kapitanową, której mąż cierpiąc na gruźlicę kręgosłupa, leczył się w sanatorium wojskowym. Po bliższym poznaniu się, Alber z kapitanową wyjeżdżał do Wilna, Lwowa, gdzie za rogatką mieli się zastrzelić lecz od tego zamiaru odstąpili. Kapitanowa wróciła do Zegrza, gdzie stale mieszkała. Zgłaszał się tam i Alber, lecz źle przyjęty przez matkę, ukrywał się w lesie. W tym czasie poszukiwany był przez policję listami gończymi za różne sprawki kryminalne.

Na ostatnim spotkaniu z kapitanową Alber wyjechał do Zegrza pijany. Wywołał awanturę w garnizonie z wojskowymi, gdyż nie chciano go wypuścić. Po dwóch godzinach kapitanowa wyszła i oboje udali się na miejsce tragedii do lasu w kierunku Wieliszewa. Tam padły strzały, żadnych świadków nie było.

Na podstawie jednak sekcji zwłok ustalono, że Alber pierwszy strzał do kapitanowej oddał z tyłu, a dalsze do leżącej już ofiary.

Jak się okazało, w ostatnich dniach znajomości kapitanowa zdała sobie sprawę, iż Alber utrzymuje z nią kontakt tylko ze względów czysto materialnych i żaliła się nawet w swoich listach, iż jeżeli on od niej się nie odczepi, to będzie musiała popełnić samobójstwo. Sąd okręgowy skazał Albera za zabójstwo na 12 lat więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Ks. Konoye oświadcza:

Ograniczenie wojny niemożliwe

Dużo czasu upłynie zanim powróci pokój

SZANGHAJ, 20. 8. **Okręty wojenne japońskie po południu zaczęły ostrzeliwać pozycje chińskie w zachodnim Szanghaju. Chińczycy odpowiedzieli ogniem artyleryjskim, wywołując pożary w dzielnicy Yang - Tse - Po.**

Japończycy urządzili na drapaczu nieba, należącym do kapitalistów brytyjskich schronisko dla uchodźców. Reuter zaznacza, że 70 proc. kapitału brytyjskiego, ulokowanego w Szanghaju, a sięgającego 100 milionów funt. szterl. reprezentują zakłady przemysłowe we wschodnim Szanghaju, gdzie z powodu bombardowania wynikają bezustannie pożary, powodując olbrzymie szkody.

TOKIO, 20. 8. Prezes Rady Ministrów, ks. **Konoye oświadczył, że rząd jest zmuszony odstąpić od swej polityki lokalizacji konfliktu.** Wpłynęło na to stanowisko wojsk chińskich w Szanghaju. Premier japoński dodał, że Japonia nie prowadzi wojny z narodem chińskim, lecz „z chińską soldateską". Premier Konoye wyraził obawę, iż dużo czasu upłynie zanim dojdzie do uregulowania stosunków chińsko - japońskich.

SZANGHAJ, 20. 8. Samoloty chińskie ostrzeliwały dziś w południe Wusung. Odgłosy detonacji dochodziły do centrum miasta, wzbudzając wśród ludności cywilnej nową falę paniki. Kule karabinów maszynowych padały niemal w centrum miasta. W odpowiedzi na to ostrzeliwanie baterie japońskich okrętów wojennych odpowiedziały ogniem. Pomiędzy 12-stą, a 13-stą wzbiła się do lotu eskadra bombowców japońskich, zrzucając pociski na Nankin - Road.

Min. Grabowski spędzi urlop

również w Montecatini

W najbliższym czasie wybiera się na urlop minister Sprawiedliwości, Grabowski. Jak wiadomo, bawi tam już od paru dni płk. Koc. Tak więc dwaj wymieniani w opinii publicznej kandydaci na premiera będą mieli sposobność wspólnego spędzenia urlopu.

Aresztowania

wśród ludowców

Jak donosi „Czas": W ostatnich dniach nastąpił szereg aresztowań wśród działaczy wiejskich Str. ludowego. Najwięcej aresztowań przeprowadzono w woj. kieleckim.

Konfiskata

„Jutra Pracy"

Ostatni numer „Jutra Pracy" tygodnika wydawanego przez posła Hoppego, Szczepańskiego i Budzyńskiego, znanych z szeregu swych wystąpień na terenie Sejmu, uległ konfiskacie za niepodpisany artykuł wstępny, oraz artykuł posła Juliusza Dudzińskiego.

Czy konieczny jest wstrząs?

Wywiad radiowy płk. Kowalewskiego rozproszył wiele wątpliwości mimo pewnych ciekawych momentów, jakie zawiera. Potwierdza on ostatecznie — co zresztą już nieraz podkreślaliśmy — niezdolność psychiczną kierownictwa O. Z. N. do istotnego wyjścia z sytuacji, do zerwania z wadami obecnego ustroju i do budowy n a p r a w d ę n o w e g o ładu społecznego.

Oświadczenie płk. Kowalewskiego wykazało bowiem, że w jego zrozumieniu słowo naród jest tylko nazwą nie treścią (skoro wskazywał na charakter narodowy PPS — dlatego, że ma „Polska" w tytule), że radykalizm w jego pojęciu znaczy tylko skrajność dążeń klasowych. Takie postawienie sprawy wskazuje wyraźnie, że OZN stać najwyżej na dobre chęci — a na czyn twórczy nie wystarczy sił, spętanych przez stare nałogi. Dlatego jeszcze raz wysunęło się na plan pierwszy zagadnienie — jaka droga prowadzi do lepszej przyszłości politycznej w Polsce.

W Polsce jest wielu ludzi, którzy obawiają się wstrząsu. Jedni zmęczeni już walką, inni nauczeni bierności przez dotychczasowy system rządów, inni, jak wielki kapitał i konserwa, bojący się o własne interesy, a wreszcie wielu jest ludzi ofiarnych i nieźle oceniających sytuację, ale „dobrych" (Polacy to naród dobry i głupi — powiedział Chacham Frank), dążących do kompromisu, wierzących w instynkt narodowy nawet u ludzi o duszy żydowskiej. Ci pragną prawdziwych zmian, radykalnej przebudowy ustroju — mają jednak lęk psychiczny przed wstrząsem.

Tymczasem wstrząs moralny jest konieczny. Przez długie lata infiltracji myśli żydowskiej, przez okres działania masonerii, przez czas rządów „silnej ręki" — nazbierało się w naszej psychice moc obcych naleciałości.

Stały się powszechne cechy materializmu, partyjnictwa i służalczości — wyrosłe na gruncie z natury swej obcym tym cechom. Z drugiej strony w naszym ustroju jest moc „gipsatury". Prawdziwa struktura zagadnień politycznych — ukryta jest za gipsowymi ozdobami.

To wszystko oplotło nasze życie mocną nicią i wciąż powoduje wypaczenie drogi, choćby dlatego, że utrudnia znalezienie prawdy. Na to aby tego wszystkiego się pozbyć potrzebny jest wstrząs. Wielki wstrząs moralny, któryby oczyścił Naród z obcych naleciałości.

Treścią każdego ustroju jest człowiek. Ustrój, który ma wciągnąć do wspólnej pracy wszystkich członków Narodu, który ma jednostce zapewnić wolność i twórczość a równocześnie społeczeństwu jednolitość musi się oprzeć na człowieku wychowanym — w nowym duchu.

Spełnić naprawdę dobrze zadania wychowawcze w doczesnym ustroju jest niemożliwością, choćby poprostu dla tego, że sam ustrój demoralizuje. Ale żeby przejść do n o w e g o ustroju trzeba wychować ludzi.

Gdybyśmy próbowali iść drogą jak najwygodniejszą, bez wstrząsów — możebyśmy dotarli do celu — gdyby nie było działania „fołksfrontu". Dziś gdy musimy się liczyć z tymi wszystkimi czynnikami, którym demoralizacja jest na rękę wyjście mamy jedno — przez wstrząs możemy odrzucić ujemne wartości i wówczas wychowywać naprawdę od nowa.

Zadania, które m u s i m y w y k o n a ć, a b y i s t n i e ć są bardzo wielkie. Obecnie społeczeństwo nigdy im nie podoła. Pokona natomiast trudności, gdy zapanuje atmosfera twórczego entuzjazmu — atmosfera podtrzymująca wysiłek i wolę. Entuzjazm budzi się w chwili wielkiego napięcia woli. To napięcie może powstać tylko jako skutek wstrząsu moralnego, który poprzez odrzucenie tego co obce, poprzez umożliwienie wychowania da podstawę do istotnego wyjścia z sytuacji — budowy n a p r a w d ę n o w e g o Ładu.

J. W.

200.000 osób

chorych na cholerę

HONGKONG, 20. 8. **Liczba osób chorujących na cholerę wzrosła do 50 dziennie, tym samym epidemia osiągnęła swój punkt szczytowy. Dotychczas zachorowało około 200.000 osób, w tej liczbie większość uchodźców kobiet i dzieci z Szanghaju.**

Poprawa pogody

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 b. m.: ogólne polepszenie się stanu pogody. Rano miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie większe. Słabe wiatry z kierunków północno - zachodnich i zachodnich.

Atak szału organu plagiatora Rzymowskiego

We wczorajszym numerze organu Wincentego Rzymowskiego p. t. „Dziennik Ludowy" ukazał się na pierwszej stronicy wielkich rozmiarów paszkwil pod adresem naszego pisma i ruchu Narodowo - Radykalnego, przez nas reprezentowanego. Jest rzeczą jasną, że zawodowi, choć często nieproszeni obrońcy robotnika polskiego, za jakich uchodzić chcą ciągle socjaliści — przeboleć nie mogą coraz wyraźniejszego odpływu swych niedawnych zwolenników... i płatników składek do kas Związków Zawodowych, którzy gromadnie zaczynają stawać pod sztandarami ruchu Narodowo-Radykalnego, odpowiadającego ich dążeniom tak narodowym, jak i społecznym. Jest rzeczą jeszcze bardziej jasną, że menerów PPS-u i przeróżnych klasowych związków zawodowych do wściekłości i pasji doprowadzają coraz liczniejsze sukcesy, odnoszone przez robotników i pracowników umysłowych przy pomocy naszego pisma, oraz nadsyłane nam potem podziękowania, zawierające gorące słowa uznania i sympatii.

Dlatego też ten nowy napad na ruch nasz ze strony Folksfrontu, w którym powiedziano między innymi. ni mniej ni więcej, że „Nafta rządzi ONR-em", że pochwalamy za obce pieniądze działalność obcego kapitału i tym podobne rewelacje — traktujemy jako jeszcze jeden dowód, że akcja nasza jest prawdziwie słuszna, celowa i naprawdę bolesna dla obydwu zjednoczonych z sobą międzynarodówek: Złotej i Czerwonej.

Organ Folksfrontu w niepoczytalnym ataku na ABC posuwa się wręcz do śmieszności, przytaczając cały szereg cytat z naszych artykułów, stwierdzających właśnie bezkompromisowo jasne stanowisko naszego pisma w obronie szerokich rzesz pracowniczych, przeciwko zakusom Wielkiego Kapitału. Nie kto inny bowiem, jak my, podnieśliśmy sztandar walki o uspołecznienie przemysłu górniczego, a więc także i przede wszystkim naftowego. Likwidację rafinarii w Libuszy traktujemy, jak to wyraźnie wynika z przytoczonych cytat przez tenże Dziennik Ludowy, za niedopuszczalną woltę baronów naftowych, za czyn, którego jedynym motywem są nienasycone apetyty zagranicznych wyzyskiwaczy.

Niech więc uspokoi się Dziennik Ludowy i - dyktatury obcego kapitału niech lepiej poszuka wśród swych bliskich przyjaciół. A także niech nie zapomina o niedawnym reklamowaniu na swoich łamach niszczącej i spychającej na dno nędzy polskiego rzemieślnika czeskiej fabryki butów „Bata". Niech sobie panowie redaktorzy z folksfrontowej gazetki uprzytomnią, że brednie ich o ABC cieszą przede wszystkim rekinów kapitalistycznych, którzy za największego swego wroga w Polsce uważają coraz bardziej Ruch Narodowo-Radykalny.

Telefon Nr. 5.90-54

Jest w Warszawie telefon stale oblężony. Który? To Nr. 5.90-54: Telefon Dancingu „Café Club", do którego dzwonią nieustannie, zamawiając stoliki, entuzjaści znakomitej pary tanecznej. Francis and Fred, i tancerki, „kobiety z gumy", Miss Romy.

Z frontu pracy

W Zagnańsku strajkuje 800 robotników

Okupacja w Kluszkowcach zakończona

Specjalna komisja międzyministerialna wyjechała do Zagnańska w województwie kieleckim, gdzie w państwowych kamieniołomach zastrajkowało 800 robotników. Na skutek interwencji inspektora pracy strajk przerwano do czasu rozstrzygnięcia zatargu przez komisję, która zbada warunki płacy i pracy w kamieniołomach.

Długotrwały strajk okupacyjny w kamieniołomach miast małopolskich w Kluszkowcach został zlikwidowany — zarząd — zadecydował uruchomienie kamieniołomów.

Z niedoli robotniczej

Nagłe niedomaganie podczas pracy przyczyną katastrofy tramwajowej

Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej motorniczego Cichockiego i robotnika warsztatów tramwajowych Witolda Detkę. Obaj zasiedli na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym za spowodowanie przez niedbalstwo katastrofy tramwajowej.

Motorniczy Cichocki prowadząc wóz roboczy z Bielan w stronę Warszawy, poczuł się niedobrze, miał boleści żołądka, wobec czego poprosił stojącego obok niego Witolda Detkę, ażeby ten wóz poprowadził dalej. Tymczasem z przeciwnej strony nadjechał wóz linii 15, prowadzony przez motorniczego Antoniego Dziarnowskiego. Ponieważ w tym miejscu linia tramwajowa jest jednotorowa, oba wozy gwałtownie wpadły na siebie. Na skutek katastrofy 14 osób uległo obrażeniom, przy czym motorniczy 15-ki został inwalidą.

Sąd skazał obu oskarżonych na jeden rok więzienia z zawieszeniem.

600 transportowców w obliczu strajku

ŁÓDŹ, 20.8. Związek Pracowników Przedsiębiorstw Transportowo - Ekspedycyjnych, zażądał umowy zbiorowej i podwyższenia płac o 5 — 25 proc., a ponadto postulat, aby przedsiębiorstwa te były czynne do godziny 7-ej wieczorem zamiast do 10-ej.

Pracodawcy odrzucili żądania. Zamierzana jest proklamacja strajku, który objąłby 600 pracowników.

Księżna Juliana holenderska oczekuje potomka

LONDYN, 20. 8. Agencja Reutera donosi z Hagi, że księżna następczyni tronu Juliana oczekuje potomstwa w drugiej połowie grudnia.

Zajścia na targu w Ostrołęce

Żydzi poskarżyli się staroście

OSTROŁĘKA, 19. 8. Ostatni jarmark, jaki odbywał się w Ostrołęce nie obszedł się także bez zajść z żydami.

Liczni kupcy i straganiarze chrześcijanie a także część kupujących głośno wzywali do kupowania tylko u Polaków. Na tym tle doszło do paru głośniejszych awantur, a spłoszeni żydzi pozwijali zamykać sklepy i usuwać stragany z placu targowego.

Zwykłą drogą postępowania natychmiast udała się delegacja żydów do miejscowego starosty ze skargą na „bojówkarzy" utrudniających im handel.

W konsekwencji tej skargi wzmocniono patrole policyjne, które licznie krążą w powiecie oraz jego okolicy.

Warszawa — Kraków — Stanisławów

Lot okrężny — 1.500 klm.

Wielkie zawody lotnicze rozpoczynają się dn. 22 b. m.

Tegoroczne krajowe zawody lotnicze, VII z rzędu, odbędą się w dniach 22 — 31 b. m.

Zawody mające jak zwykle charakter sportowy, będą rozegrane w 2-ch konkurencjach:

a) Obóz lotniczy,

b) Lot Okrężny.

Podczas pobytu w Obozie piloci wypełniają szereg prób, a to:

Próba nr. 1 — opanowanie pilotażu, próba nr. 2 — zrzucanie meldunków, próba nr. 3 — lot na orientację, próba nr. 4 — lot w szyku, próba nr. 5 — spostrzegawczość, próba nr. 6 — przygotowanie samolotu na postój w polu, próba nr. 7 — lądowanie na ograniczonej przestrzeni.

Do próby wolno startować tylko raz. Opuszczenie kolejności powoduje przesunięcie startu na ostatnie miejsce.

Lot okrężny z kolei składa się z 3-ch etapów. Zawodnicy i piloci muszą przebyć wszystkie etapy tak, by każdorazowo lądować na lotnisku cia powym w czasie czynnej kontroli sportowej. Lądowanie po zamknięciu kontroli sportowej, powoduje niezaliczenie etapu. Piloci mogą dowolnie opuszczać poszczególne lotniska lub nawet cały etap.

ETAP I: 1. Warszawa, Częstochowa. ETAP II: Kraków, Nowy Targ, Lądowisko, Lądowisko, Lądowisko, Nowy Sącz, Lądowisko, Lądowisko, Lądowisko, Krosno, Lądowisko, Lądowisko, Lądowisko. Stanisławów. ETAP III: Brzeżany, Lwów, Zamość, Sandomierz, Kielce, Warszawa.

Etap I. Warszawa — Kraków 300 km. Etap II. Kraków — Stanisławów 600 km. Etap III. Stanisławów—Warszawa 600 km. Razem 1500 km.

Trasę lotu podajemy z tych powodów, że pragniemy aby ludność obserwowała lecących i aby wiedziała o samym raidzie. Na tym miejscu zaznaczyć należy, że o ile wszelka pomoc ze strony ludności i obecność jej na lotnisku jest pożądana, o tyle zbieranie się publiczności w miejscach zrzucania meldunków przy punktach, gdzie zostały rozłożone same znaki rozpoznawcze jest wysoce nie pożądane, wpływa to bowiem na obniżenie poziomu zawodów, ułatwiając lecącym wykonywanie zadań. Równie niewskazanym jest gromadzenie się przed startem i lądowaniem — co przeszkadza zawodnikom, grożąc niejednokrotnie niebezpieczeństwem dla obserwujących i lecących. Niedopuszczalnym jest otaczanie maszyny znajdującej się na lotnisku po wylądowaniu, oraz dotykanie przyrządów pokładowych i sterów — są to urządzenia bardzo delikatne i można manewrować nimi tylko z kabiny. Natomiast wszelkie nadprogramowe poruszenie ich z zewnątrz przez osoby trzecie osłabia zawieszenia poszczególnych części i spowodować może brak reakcji steru na czynności pilota w powietrzu, a co za tym idzie, — rozbicie maszyny i w najlepszym razie kalectwo załogi. Osoby starsze winne uświadomić o tym młodzież.

Przyjmowanie lotników niechże się odbywa zgodnie z tradycją „polskiej gościnności". Do tego namawiać społeczeństwa nie potrzeba.

W STARACHOWICACH

zaprenumerować „ABC" można u p. Jana Kałuży (kiosk gazetowy)



Sobota, dnia 21 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert rozrywkowy. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: 1) „O Jakubku Brudolubku", 2) „Tęczowa bajka". 16.30 „Od poranku do wieczora" — Koncert. 17.30 Koncert solistów. Magdalena Polówna — śpiew, Antoni Szafranek — skrzypce. 17.50 Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim — pogadanka. 18.15 Melodie tyrolskie (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka lekka. 19.40 Transmisja fragm. międzynarod. zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Mło dzież polska z zagranicy na obozie. 20.45 Dziennik. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 „Tydzień Gór" — Góralskie zesp. ork. i śpiewacze w Wiśle. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Kom. meteorolog.

Warszawa II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Juliusz Massenet: „Werther" — opera w 4-ch aktach. 23.00 Wiad. sportowe. 22.05 „Korespondencja w sprawie Stasia" — monolog. 22.20 Koncert. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, dnia 22 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi: 9.00 Regionalna transm. z Wisły z okazji „Tygodnia Gór". 11.30 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Od Kamieńskiego do Karłowicza — poranek muzyczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 14.00 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rozrywkowy dla młodzieży. 17.30 II transmisja regionalna z Wisły z okazji „Tygodnia Gór". 18.15 W ruinach z czasów Minosa — felieton. 18.30 Utwory Klaudiusza Debussy'ego (w 75-tą rocznicę urodzin). 19.35 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Wiązanki operetkowe w wykonaniu zespołów wokalnych (płyty). 20.50 Dziennik. 21.00 „Transmisja z ogrodu zoologicznego"—Wesoła Syrena. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital śpiewaczy Desire Ligeti. 22.30 Fryderyk Delius (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Koncert. 16.00 Jan Brahms. 20.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty).

Wiadomości gospodarcze

Z ŻYCIA STOWARZ. KUPCÓW POLSKICH

Odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich, na którym przedyskutowano „projekt rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Pozatym omówiono również bieżące sprawy kredytowe, w związku z rozszerzeniem akcji kredytowania zorganizowanego kupiectwa chrześcijańskiego, wobec przyznania ostatnio na ten cel przez PKO dalszych kredytów w wysokości 2.000.000 zł.

SPRAWA PRZEJMOWANIA SKLEPÓW A PODATKI

W wypadku, gdy nowonabywca przejmuje przedsiębiorstwo od dawnego właściciela, władze skarbowe żądają od nowego posiadacza firmy zapłacenia podatków zaległych. Takie żądanie jest sprzeczne z ustawą. Wobec doć często powtarzających się tego rodzaju wypadków, organizacje gospodarcze zgłosiły odpowiednie pismo do władz centralnych z prośbą o wydanie zarządzeń.

ROZPORZĄDZENIA GOSPODARCZE W NAJBLIŻSZYM DZIEN. USTAW

W najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw ukażą się następujące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie umowy międzynarodowej umowy, dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru, następnie porozumienia dodatkowego do układu między Polską i Szwajcarią dotyczącego uregulowania płatności handlowych, oraz w sprawie wejścia w życie postanowień porozumienia między Polską a Finlandią co do ulicznia serów pochodzenia fińlandzkiego.

STOSOWANIE NOWYCH NORM PREMIAŁOWYCH

Przed kilkunastu dniami ukazały się, jak wiadomo, nowe normy premiałowe. Obecnie biuro aprowizacyjne min. spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie stosowania tych norm przez młyny.

Maksymalne odchylenie od obowiązujących norm przemiałowych wynosić może, według postanowień wspomnianego okólnika, tylko do 5 proc. W wypadku ujawnienia celowego i świadomego przekraczania norm winny być pociągnięci zostanie odpowiedzialności karno - administracyjnej.

ZMIANA STAWEK UBEZPIECZEŃ TRANSPORTÓW DO CHIN

Zamieszki wojenne w Chinach nie zahamowały eksportu włókienniczego z Białegostoku. Natomiast przedsiębiorstwa asekuracyjne podniosły stawki ubezpieczeniowe od towarów wysyłanych na Daleki Wschód o 2,5 proc. Przedsiębiorstwa te ponadto ograniczyły odpowiedzialność za towary do 24 godzin po dacie wyładowania towaru ze statków do magazynów portowych.

PODANIA O PRZYDZIAŁY PRZYWOZOWE

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 7. 8. 1937 r. normującym rozdział artykułów z listy surowcowej — zostały ustalone następujące zasady traktowania podań o przydziały z listy surowcowej: 1) okresy kontyngentowe są dwumiesięczne, 2) podania o przydział, za wyjątkiem towarów, które z powodu importu mają być zapotrzebowanie dwumiesięczne z uwzględnieniem sezonowości produkcyjnej; 3) podania o pozwolenie przywozu winny być składane do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres kontyngentowy; 4) podział kontyngentów na artykuły z listy surowcowej będzie dokonywany przez Centralną Komisję Przywozową; 5) zawiadomienie o przydziale względnie wysyłka pozwolenia przywozowych do dnia 20 września w zależności od podań wnoszonych przez zainteresowanych; 6) podania o przydział, złożone po okresie wskazanym w niniejszym zarządzeniu, będą załatwiane dopiero w następnym dwumiesięcznym okresie kontyngentowym. Ewentualne wyjątki od niniejszej zasady są uzależnione od decyzji dyrektora Centralnej Komisji Przywozowej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.17); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.41; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 i 1/4; Paryż 19.88; Praga 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 149.00, kupno 141.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 69.00, II em. 68.00; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 83.00, II em. 82.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 39.25; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gospod. krajow. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z ziemskie dolar gwar. kupon 23.87; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 63.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 poż. 62.50; poż. 8 i 9 — 59.75.

Akcje: B. Polski 104.00; Lilpop 50.00; Ostrowiec 25.75; Starachowice 31.00.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych i akcyj utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; żyto I standart 24.50 — 25.00; owies I standart nowy 22.00 — 22.50; jęczmień nowy 20.75 — 21.25; groch polny 25.00 — 26.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 59.00 — 60.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 71.00 — 75.00; mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.44 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 34.50 — 36.50; mąka żytnia razowa 27.25 — 28.25; otręby pszenne grube z przem. stand. 18.50 — 19.00, otręby pszenne miałkie z przem. stand. 19.00 — 19.50; otręby żytnie z przemiału stand. 16.50 — 17.00, makuchy lniane 24.50 — 25.00, makuchy rzepakowe 20.50 — 21.00.

Ogólny obrót 1270 ton, w tym żyta 162 ton. Usposobienie stałe.

Idziesz z prądem czasu, czytając ABC

Jeszcze o głupawym artykule „Obrony Ludu"

„Obrona Ludu" tak wyjaśnia swe znane powszechnie oświadczenie:

Niestety, co się tyczy tekstu tego oświadczenia, położenie nasze i p. Zawadzkiego nie jest równe! On może sobie dowolnie z nas się naigrawać, pisać o... „samobiczowaniu", w czym znajduje zresztą poplecznik nawet w niektórych organach endeckich i O. N. R-owych, my mamy w dalszym ciągu w tej sprawie usta zamknięte i na swój rachunek musimy przyjmować jego autorstwo i treść. Ale i to wytrzymamy...

Bardzo współczujemy „Obronie Ludu", że ma zamknięte usta. Uważamy, że lepiejby było, gdyby je również nie otwierała przy składaniu słynnego już oświadczenia. Są bowiem wypadki, gdy lepiej narazić się na zamknięcie pisma, niż przyjmować na swój rachunek oświadczenia, sprzeczne z poczuciem honoru, godnością własną.

ABC sportowe

O piłkarskie mistrzostwa świata

W grupach eliminacyjnych turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata, stan aktualny przedstawia się następująco:

W grupie I (Niemcy, Szwecja, Finlandia i Estonia), rozegrano już 3 mecze. Do rundy następnej zakwalifikowała się już Szwecja po zwycięstwie nad Finlandią i Estonią. Niemcy mają zwycięstwo nad Finlandią i mecz do rozegrania z Estonią, który odbędzie się 29 bm.

W grupie II grają 4 państwa: Norwegia, Polska, Irlandia i Jugosławia. Dwie najlepsze drużyny wejdą do następnej rundy. Norwegowie grać będą z Irlandczykami 3 października w Oslo, a Polacy z Jugosłowianami w Warszawie 10 października.

W grupie VI decydujące spotkanie o wejście do następnej rundy wyłonią dwa mecze Czechosłowacja — Bułgaria, które odbędą się 7 listopada w Sofii i 24 kwietnia w Pradze.

3 września w rewanżowym meczu walczyć będą reprezentacje Łotwy i Litwy. Zwycięzca walczyć będzie z Austrią o prawo awansu rundowego. z grupy VII.

W grupie VIII walczyć będą: Holandia — Luksemburg 28 listopada w Amsterdamie i Luksemburg — Belgia 13 marca w Luksemburgu.

W grupie X Stany Zjednoczone nie mają przeciwnika, natomiast wal czyć będą ze zwycięzcą grupy IX (Meksyk, San Salvador, Kuba, Kostarika, Kolumbia) w Paryżu w maju 1938 r.

W innych grupach sytuacja nie jest dotąd jasna, jeśli chodzi o terminy i miejsca rozgrywek.

Pojedynek Kucharskiego z Linhofem na meczu z Niemcami

W pierwszym dniu zawodów z Niemcami najbardziej atrakcyjnym punktem programu będzie spotkanie Kucharskiego z Niemcem Linhofem. Na zawodach we Wrocławiu 18 lipca Kucharski już raz pokonał Linhofa. Linhof jest biegaczem młodym, który czyni ciągłe postępy. W roku bieżącym Linhof wypłynął na szersze wody, zyskując odrazu doskonały czas na 800 m. 1:52,3, czas lepszy od czasu osiągniętego przez Kucharskiego w r. b.

Pojedynek z Linhofem ze względu na jednakową szybkość biegaczy zapowiada się tymbardziej sensacyjnie, że Kucharski na paru ostatnich zawodach doszedł do przekonania, że powinien rozgrywać biegi na tempo, na czas, gdyż czasem jego finał już zawodzi. Mamy przekonanie, że nie szybkość Kucharskiego zmalała, lecz miał on ostatnio zbyt dużo startów bez koniecznego wypoczynku. Kucharski przygotowuje się bardzo starannie — przede wszystkim udał się na głuchą wieś, aby poprawić swoją kondycję i stanąć do pojedynku z Niemcami należycie przygotowanym.

Ostatnie eliminacje

Przed meczem z Niemcami

W czwartek odbyła się w Warszawie ostatnia eliminacja w skoku wzwyż przed meczem lekkoatletycznym Niemcy — Polska. Ze względu na to, że skocznia nie była wykończona, osiągnięto na ogół słabe wyniki. Najlepszy skok miał Kalinowski 1.82, Chmiel uzyskał 1.78. Wobec tego w reprezentacji obok K. Hoimana walczyć będzie Kalinowski, a jako rezerwowy Chmiel.

W biegu na 400 m. ostatecznie startować będą Gassowski i Śliwak. Rezerwowym będzie Biniakowski.

Mistrzostwa świata w Kopenhadze

W piątek o godz. 22-ej min. 20 wyjeżdża polska reprezentacja kolarska w składzie: Napierała, Wasilewski i J. Kapiak na mistrzostwa świata w Kopenhadze.

Kronika sportowa

KURS ZAPAŚNICTWA

Sekcja zapaśnicza R. K. S. Prąd zorganizowała kurs zapaśnictwa pod kierownictwem p. Zaleskiego.

Treningi odbywać się będą w lokalu klubu, Tamka 37, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 19—21.

Kurs dostępny dla wszystkich.

WARTA JEDZIE DO NIEMIEC

Piłkarska reprezentacja Warty wyjedzie 20 bm. w piątek na dwa mecze do Niemiec. Kierownikiem drużyny będzie p. Tadeusz Sobczak, nadto z drużyną pojedzie kierownik sekcji piłkarskiej p. Słebioda, oraz trener Riebe.

Warta wyjeżdża w najsilniejszym swoim składzie. W sobotę 21 bm. poznańczycy grać będą z drużyną „Nowawes", a nazajutrz ze znanym niemieckim zespołem Union Oberschöneweide.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY

Zarząd PZLA projektuje zorganizowanie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie 18 i 19 września.

Udział w zawodach wziąć mają zawodnicy angielscy, szwedzcy, niemieccy, Włoch — Lanzi, Belgowie i Francuzi.

ZAWODY PŁYWACKIE

W Pucku odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo chorągwi pomorskiej harcerstwa polskiego.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył hufiec harcerzy z Torunia przed Brodnicą i Chełmżą.

to jest tak

NOWY KONFLIKT

Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją. Prasa zagraniczna podaje obszernie i w sposób rozmaity istotne motywy zerwania. Niezależnie od tego, komu damy wiarę, jeśli chodzi o merytoryczną treść tych wyjaśnień, jedno jest niewątpliwe: przybywa nowe ognisko, skąd może ogień rozejść się po całej Europie.

Oczywiście nie myślimy tu o bezpośredniej walce, niemożliwej po prostu ze względów geograficznych. Nie myślimy o tym, by aeroplany czeskie zbombardowały Lizbonę lub aeroplany portugalskie Pragę. Zerwanie stosunków dyplomatycznych może jednak pociągnąć za sobą komplikacje w stosunkach dyplomatycznych między innymi państwami. Na przykładzie konfliktu czesko-portugalskiego widzimy, że czynniki pozornie dalekie od sporu mogą poważnie wpływać na powstanie nowego konfliktu.

Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy

Ogłoszenie doniosłej ustawy

która ułatwi w przyszłości usunięcie żydów z armii

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu wprowadzającego zastępczy powszechny obowiązek wojskowy:

PRACA ZAMIAST SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Jak wiadomo, na osoby, które podlegały obecnie zniesionemu podatkowi wojskowemu, nałożono obowiązek wykonywania bezpłatnej pracy przez 6 dni w roku w ciągu lat pięciu. Praca ta ma służyć dla celów obrony państwa oraz potrzeb gminy, mających związek z tą obroną. Ukazujące się obecnie rozporządzenie normuje sposób powoływania obywateli do tej pracy. Powołany musi stawić się osobiście i nie może się zastąpić przez kogo innego: Tylko praca wykonana na podstawie nakazu zarządu gminy, uznawana będzie za spełnienie obowiązku: Zarządy gmin, a także właściwe P. K. U. sporządzą spisy osób, podlegających obowiązkowi pracy.

OGŁASZANIE LIST PRACY

Lista pracy będzie przez zarząd gminy wyłożona na przeciąg dwóch tygodni do przejrzenia, o czym ogłasza się sposobem przyjętym w danej gminie, a osoby zainteresowane mogą donieść przełożonemu gminy o mylnym lub niewłaściwym wciągnięciu na listy. Również i zwalnianie od obowiązku pracy należy do zarządów gmin. Zwolnione od pracy mogą być osoby chore lub ułomne, przebywające poza granicami państwa, oraz takie których powołanie do pracy mogłoby spowodować istotną szkodę dla interesu publicznego lub dla ważnego interesu prywatnego.

ZWOLNIENIA

Chorobę należy udowodnić świadectwem lekarza powiatowego, które się uzyskuje bezpłatnie. O zwolnieniu musi być zawiadomione właściwe starostwo, które uprawnione jest cofnąć zwolnienie, jeśli uzna je za niesłuszne. Będą zwolnione w danym roku kalendarzowym także osoby, które wykażą się ukończeniem conajmniej jednego stopnia przysposobienia wojskowego, albo przeszły przeszkolenie w dziedzinie OPLG w czasie nie krótszym ak 46 godzin, bądź też osoby, które pracują naukowo dla obrony państwa.

Czy zachodzi dostatecznie ważny powód dla zwolnienia innych osób, ze względu na interes publiczny lub ważny interes prywatny, będzie decydował właściwy starosta: W sprawach przesunięcia terminu wyznaczonej przez zarząd gminy pracy należy zwracać się do tegoż zarządu.

KARY

Kto nie stawi się do pracy spowoduje wdrożenie dochodzenia co do przyczyn swego niestawiennictwa i w zależności od wyniku dochodzenia może być sprowadzony do pracy pod przymusem. A to niezależnie od odpowiedzialności za uchylanie się od obowiązku pracy. Odpowiedzialność ta wyraża się karą do dwóch tygodni aresztu i do 500 zł. grzywny. Takie same kary grożą zresztą i opieszałym pracownikom, nienależycie wywiązującym się ze swego obowiązku. Jednakże przy wyznaczaniu każdemu jego pracy mają być brane pod uwagę zdolności fizyczne i szczególne kwalifikacje obowiązanego.

WYŻYWIENIE

Jeśli praca odbywa się na terenie gminy miejsca zamieszkania obowiązanego, to wyżywiene dostaje on tylko, jeśli nie posiada własnych środków, lub też nie może się oddalić od miejsca pracy, w przeciwnym razie musi się żywić na koszt własny. W pewnych wypadkach zwraca się obowiązanemu koszty przejazdu na miejsce pracy.

PLANY ROBÓT

Fakt odbycia pracy zaznacza zarząd gminy w książeczce wojskowej. Ustalenie robót które mają być wykonane oraz sporządzenie szczegółowych planów robót należy do zarządu gminy. Plany te muszą być jednak zatwierdzone przez starostwo: Poszczególne władze zainteresowane w wykonaniu pewnych robót, w pierwszym rzędzie władze wojskowe, mają prawo zgłaszać do zarządów gmin swoje wnioski w przedmiocie objęcia planem tych czy innych robót. W myśl powołanego rozporządzenia, zarządy gmin winny uruchomić roboty już w roku bieżącym, a do ich wykonywania pociągnąć obowiązanych, począwszy od rocznika 1911.

DONIOSŁE ZNACZENIE USTAWY

Jasne jest doniosłe znaczenie ustawy. Przysparza ona armii wielu tysięcy rąk poborowych, którzy zwolnieni od służby wojskowej nie byli dotąd pociągani do żadnych świadczeń zastępczych. Stanowi nadto naszym zdaniem olbrzymi krok naprzód w kierunku usunięcia w przyszłości żydów z armii przez samo postawienie zasady: kto niezdolny do służby wojskowej, ten musi w inny sposób przyczynić się do wzmożenia siły państwa. A przecież olbrzymia większość społeczeństwa polskiego uznaje wszystkich żydów za niezdolnych moralnie do zaszczytnej służby wojskowej w Polsce.

KOLCE BEZ RÓŻ

TO I KOMUNIŚCI

Płk. Kowalewski oświadczył, że ponieważ socjaliści mają określenie „Polska" w tytule więc są narodowcami, nadają się do Ozonu.

Wobec tego trzeba się zapytać, czy i Komunistyczna Partia Polski może pretendować do konsolidacji. Skoro nie hasła, nie czyny, nie zespół ludzi, a tylko litera, określenie „Polska" decyduje. (kol.).

WSTYDLIWOŚĆ

Po raz drugi w tym roku zespół „Epoki" wypiera się łączności z macierzą. W zeszycie z 5 sierpnia znajdujemy takie oświadczenie:

Pomimo parokrotnych naszych oświadczeń, że „Epoka" nie jest organem masonerii, niektóre pisma wicż powtarzają tę plotkę. Ponownie oświadczamy, że „Epoka" nie jest organem masonerii i że nikt z członków redakcji „Epoki do masonerii nie należy.

Tylko do czego? Może do chóru Juranda, albo do klubu szaradzistów?

(„Merkuryusz Polski")

Premier Składkowski wyjeżdżając do Francji przybył na dworzec w szarym garniturze sportowym. (Z prasy).



Zaczynamy dyskusję

Co dał Polsce ruch narodowo-radykalny?

Budujemy nowoczesny obóz narodowy

(k) Uważamy dyskusję utrzymaną w tonie poważnym między wyznawcami idei narodowej za zjawisko niezwykle pożyteczne, uważalibyśmy więc za bardzo pożyteczną dyskusję z przedstawicielami Stronnictwa Narodowego. Niestety ton, w jakim utrzymane są z reguły notatki i artykuły nam poświęcone w organach Stronnictwa Narodowego uniemożliwia prowadzenie dyskusji w poważnym tonie. W ostatnim numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego" ukazał się artykuł p. t. „Starzy i młodzi", który nieco odbiega od normalnego tonu.

Radykalizm narodowy

„W. D. N." pisze:

„Co się tyczy oblicza ideowego tych grup, to trzeba przyznać, że całe młode pokolenie narodowe posiada pewne cechy wspólne, nie tyle w ideologii, ile w stylu i barwie tej ideologii. Jeśli jednak szukać z całą życzliwością nowych idei odróżniających nowe secesje od pnia macierzystego, to doprawdy trudno je znaleźć. ZMN może się powołać na hasło syntezy ideologii narodowej i „ideologii" Piłsudczyków, ONR na „radykalny" program społeczno - gospodarczy, „Falanga" na zastąpienie słowa „rewolucja" słowem „przełom", na upowszechnienie haseł takich jak „organizacja narodu", „hierarchia" i t. p.

Niewątpliwie całe młode pokolenie narodowe ma wspólne oblicze ideowe: Jest nim przede wszystkim „radykalny program społeczno - gospodarczy", który „W. D. N." słusznie przypisuje O. N. R. Bo gdzież został sformułowany narodowo - radykalny program społeczno - gospodarczy, jeśli nie w tych kołach Obozu Wielkiej Polski, które potem powołały do życia ONZ? Stamtąd program społeczno - radykalny rozszedł się po całym młodym pokoleniu narodowym i zaczyna zwycięsko wkraczać na in. tory. A tymczasem, jeśli chodzi o oficjalny program Stronnictwa Narodowego, to pozostawia on bez odpowiedzi wszystkie tego rodzaju zagadnienia, gdyż dla wielu przywódców Stronnictwa Narodowego radykalizm narodowy to w gruncie rzeczy marksizm.

P. Rymar ma głos

Weźmy choćby ostatni numer „Myśli Narodowej"P. Stanisław Rymar, a więc jeden z tych starych, mających, według autora artykułu z „W. D. N." doświadczenie życiowe i polityczne oraz poważne obowiązki przed sobą, tak pisze:

„Są tacy, poza socjalistami, którzy przejmowanie w ręce państwa dyskusji gospodarczych uważają za dobre i celowe. Chętnie akcji tej nadają miano „planowej". Któż byłby przeciwnym planowi, rozumnie pomyślanemu, inteligentnie wykonywanemu?! Zwolenników „gospodarki planowej", a przez to rozumieją oni ingerencję daleko posuniętą rządu, jest dużo wśród sanacji teraz, a nie brak ich i wśród radykalnych rozbitków w Obozie narodowym. Socjaliści zaś całe ustawodawstwo, wydane u nas w tym kierunku, uważają za niezbity dowód, iż zbawienie świata i Polski leży w realizacji ich programu. Razem. stanowią oni potężny obóz, popierający linię planowej, przez urzędników kierowanej gospodarki w Polsce.

W ten sposób p. Rymar pisze, a oficjalny tygodnik Stronnictwa Narodowego „Myśl Narodowa" drukuje wywody, z których wynika, że nie tylko O. N. R., ale nawet młodzi Stronninctwa Narodowego są zwolennikami idei nie tak bardzo odbiegających od socjalizmu.

Dorobek

Ale wracajmy do artykułu „W. D. N.", który zawiera następujący ustęp:

„Jeśli zaś chodzi o wyniki praktyczne działalności politycznej grup secesyjnych, to musi się je ocenić znacznie surowiej, niż ich życie ideowe. Bo — jak to już dziś widać całkiem jasno — na płaszczyźnie polityki praktycznej jedynym działaniem tych grup było i jest szybsze lub powolniejsze zbliżanie się do obozu rządzącego. Nie będziemy się zajmowali pobudkami jakie tu wchodziły w grę i które u różnych ludzi były pewnie różne. Zatrzymujemy się wyłącznie przy pobudkach ideowych przypuszczamy dobrą wolę inicjatorów. Stanąwszy na tym gruncie, trzeba jednak stwierdzić, że partnerzy z drugiej strony barykady taktowali te wszystkie secesje z punktu widzenia polityki własnej, jako środki prowadzące do rozbicia obozu narodowego i pociągnięcia do swych szeregów poszczególnych odłamów tego obozu. Nie było traktowania na płaszczyźnie „równych z równymi", było natomiast stosowanie roboty dywersyjnej. Nic (w sensie politycznym) nie otrzymał ZMN od p. Sławka, nic ONR od p. Pierackiego, nic ONR potem od OZN, nic p. Rembieliński, nie wiele „Falanga". Gdy dokładnie się patrzy na te rzeczy z zewnątrz, to trudno jest mówić o jakiejś „syntezie" dwóch kierunków: ma się wyraźnie do czynienia z próbami rozbicia obozu narodowego i wchłonięcia pewnych jego żywiołów przez obóz rządzący.

Pozostawiamy innym troskę o dorobek innych ugrupowań. Chcemy tylko stwierdzić, że jednym z wielu dorobków O. N. R. jest przyjęcie przez szerokie koła programu narodowo - radykalnego w zakresie społeczno - gospodarczym, w szczególności przyjęcie tego programu przez doły Stronnictwa Narodowego. Dzięki O. N. R.'owi narodowcy przestali być uważani za wsteczników społecznych.

O. N .R. nie miał zamiaru i nie zbliżał się do obozu rządowego. Wymownym tego dowodem była Bereza i inne represje. O. N. R. przekreślał jedynie dawne spory i przyczynił się do zmniejszenia się tych przebrzmiałych i różnic, które dzieliły, a niestety jeszcze dziś dzielą społeczeństwo. W ten sposób O. N. R. przybliżył społeczeństwo do chwili, w której powstanie w Polsce nowoczesny obóz narodowy, obejmujący wszystkich uczciwych Polaków, służących Polsce, bez względu na to, w jakich ugrupowaniach politycznych dotychczas pracowali.

Frontem do szarego człowieka

Czy „Dziennik Poranny" kłamie czy mówi prawdę?

Swojego czasu przytoczyliśmy za „Dziennikiem Porannym" (z dn. 12. 8. br.) następującą uchwałę Zjazdu Związku Strzeleckiego:

„Walny Zjazd Z. S., odbywający się w dniu 10 sierpnia w Warszawie stwierdza, że jedynym pismem reprezentującym szczerze świat pracy jest „Dziennik Poranny".

Wychodząc z założenia, że szeregi Z. S. w olbrzymiej części rekrutują się z pracowników, Zjazd zaleca Strzelcom abonowanie i rozpowszechnianie „Dziennika Porannego".

Wiadomość ta wywołała gwałtowne sprostowanie sen. Dalerzewskiego, prezesa wileńskiego okręgu strzeleckiego.

„Żadna tego rodzaju uchwała nie została powzięta i nie było nawet najmniejszych powodów do powzięcia tego rodzaju podejrzeń przez prasę. Wiadomości podane na ten temat przez „ABC", a powtórzone przez „Słowo" są całkowicie zmyślone".

Atakując „ABC" i „Słowo" p. senator dyskretnie pominął milczeniem, że wiadomość pochodziła z „Dziennika Porannego".

Wreszcie poruszył się „Dziennik Poranny" i tak napisał:

A teraz jeszcze jedna sprawa — organu prasowego „Strzelca". Z. S. ma własną prasę związkową i organ półoficjalny — „Polskę Zbrojną". Nikt więc nikomu nie każe przymusowo czytać „Dziennika Porannego". Że zaś nasze pismo jest jednym z niewielu dzienników niezależnych demokratycznych. stojących twardo na platformie nieskażonej ideologii legionowej i świata pracy, że olbrzymia masa strzelecka ze świata pracy się wywodzi lub do niego należy, że pismo nasze musi często, w imię choćby tylko sprawiedliwości, występować w obronie różnych poczynań strzeleckich — więc nic dziwnego. że „Dziennik Poranny" musi tam mieć uznanie, a może i sympatie. I to wszystko. Może to jest bardzo wiele, ale nie z tej beczki, z jakiej czerpie „ABC", by swym niestety zwyczajem siać zamęt i kłamstwo.

A więc była uchwała, czy nie było? My na przyszłość będziemy wiedzieli, że powtarzać wiadomości z tak niepoważnego źródła jakim jest „Dziennik Poranny" trzeba z bardzo dużą ostrożnością skoro sama redakcja tego „Dziennika" nie może się zdecydować na to, czy podana przez nią wiadomość jest prawdziwa czy fałszywa.

W 1938 roku wyruszy

Polska wyprawa do stratosfery

Start nastąpi w Ojcowie

Prace przygotowawcze nad polskim lotem do stratosfery trwają i ostateczny jego termin został ustalony na rok 1938.

W skład wyłonionej Rady Naukowej Lotu Stratosferycznego weszli: profesor politechniki M. Wolfke, jako prezes, poza tym dyrektor PIM-a Jan Biaton, dr. M. Huber, prof. Szczeniowski, rektor politechniki prof. E. Warchałowski, prof. Cz. Witoszyński, dyrektor Instytutu Aerodynamicznego i inni.

Zadaniem Rady jest przygotowanie lotu ze strony naukowej i technicznej, a więc szczegółowe obserwacje z zakresu astronomii, optyki, szybkości wiatrów, przewodnictwa elektrycznego. Poza tym przygotowanie sposobu pobierania próbek powietrza i drobnoustrojów stratosferycznych, rejestracji wyników oraz studiów nad promieniami kosmicznymi i t. p.

Start do lotu stratosferycznego najprawdopodobniej nastąpi w Ojcowie we wczesnych godzinach rannych. Powrót przewidywany jest wieczorem. Dokładne miejsce startu ustali komisja organizacyjna.

Proponowane miejsce najbardziej nadaje się do startu balonu, gdyż wysokie skały otaczające Ojców zabezpieczą balon od niebezpiecznych podmuchów wiatru. W związku z tym bawiła w Ojcowie specjalna komisja dla zbadania, który punkt najbardziej by się do tego nadawał.

Na usługi komitetu organizacyjnego oddane zostały wszystkie znajdujące się na miejscu budynki, magazyny, garaże i energia elektryczna.

Podpalili własny dom

dla zatarcia śladów zbrodni

Sąd zatwierdził wyrok na zbrodniarzy

(s) W roku ub. we wsi Radoszewice, pow. radomszczańskiego dokonano potwornej zbrodni, ofiarą której padł mieszkaniec tejże wsi ś. p. Aleksander Kaleta.

Od kilku już lat Kaleta zamieszkiwał w charakterze sublokatora u małżonków Więcków. Po pewnym czasie Kaleta utracił pracę i od tej chwili nie płacił komornego. Na tym tle pomiędzy Kaletą a małżonkami Więckami dochodziło do częstych awantur i bójek.

W rezultacie Więckowie chcąc pozbyć się niewygodnego sublokatora ułożyli zbrodniczy plan zamordowania Kalety wciągając do zbrodniczego spisku swego sąsiada, Józefa Idziaka.

Pewnego wieczoru wspólnicy założyli Kalecie podczas snu pętlę na szyję, po czym kilkoma ciosami siekiery pozbawili go życia.

Dla zatarcia śladów zbrodni Idziak w porozumieniu z Więckami podpalił dom.

W czasie akcji ratunkowej w zgliszczach ku wielkiemu przerażeniu znaleziono częściowo już zwęglone zwłoki Kalety z silnie zadzierzgniętą pętlą wokół szyi.

Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrując sprawę wydał wyrok, mocą którego Więckowie skazani zostali po 12 lat więzienia, zaś Idziak za współudział w zbrodni skazany został na 8 lat więzienia.

Obecnie sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji w stosunku do małżonków Więcków zatwierdził, zaś Idziakowi jedynie zmniejszono karę do 5-ciu lat więzienia.

Przepłynął Atlantyk

na 10-metrowej łodzi

NOWY JORK, 20.8. 60-letni kapitan Schwimmbach z towarzystwa „Hapag" przepłynął Ocean Atlantycki w 10-metrowej łodzi. Kapitan płynął z Lizbony via wyspy Azorskie do Nowego Jorku i był w drodze 57 dni. Kapitan Schwimmbach jest znanym sportowcem, który brał niejednokrotnie udział w regatach jachtów Obecny wyczyn sportowy kapitana Schwimmbacha znalazł żywy oddźwięk w prasie nowojorskiej.

Hollywood, kraina uśmiechniętych leniuchów

Dobrobyt i powodzenie hamulcem w pracy

W „Candide" dziennikarz francuski Philippe Heriat streszcza swoje wrażenia z Kalifornii, specjalnie wiele miejsca poświęcając dla Hollywood.

RÓŻNE PRAWDY

Hollywood, — powie ktoś — kraina z bajki, nie ludzi, a jakichś czarodziejskich istot. Nie — odpowie inny — aż zabardzo ludzka. Najsprzeczniejsze zdania w odniesieniu do Hollywood są słuszne.

Bywają tam upały, bywają zimna. Jedni się świetnie bawią, inni nudzą. Kobiety są wspaniałe, ale tylko niektóre. Mężczyźni — sami brutalni cavremeni, stwierdza ktoś właśnie, że nie, bo same słodkie czarujące chłopaki — mówi inny. Przyroda jest piękna, nie ma wcale przyrody. Praca nie jest w modzie, a jednocześnie nigdzie nie pracują tak intensywnie.

Tak „przygotowany" do poznawania tej krainy, odwiedzający ją turysta doznaje samych niespodzianek i to, co znajduje tu sam, jest zupełnie inne, niż uprzedzali go wszyscy razem i niezgodni ze sobą hollywoodzcy bywalcy.

UŚMIECH NA USTACH...

Hollywood przede wszystkim, jak cała zresztą Ameryka, jest miastem uśmiechu.

Każdy Niemiec ma przenikliwe spojrzenie, każdy Anglik ma dumną minę. Amerykanin jest uśmiechnięty, uważając, że właśnie uśmiech może mu zapewnić powodzenie. Uśmiechają się, rzecz niewiarygodna, urzędnicy w urzędach, celnicy przy rewizji, boye hotelowi i kelnerzy. W Hollywood każdy przybysz zanurza się w morze uśmiechów.

Szoferzy taksówek z uśmiechem na ustach otwierają drzwiczki swoich samochodów. Pasażer opuszcza taksówkę, żegnany uśmiechem szofera, który ułatwił mu przedtem wydostanie się z głębi auta, sam, u przejmym ruchem otwierając drzwiczki.

— Co? — zapytacie zdumieni — taka służalczość w obecnych czasach?

Właśnie! To jest godne zauważenia, że takie zwyczaje zachowują się w najbardziej demokratycznym z nowoczesnych państw. Nikt też nie widzi dla siebie ujmy w uprzejmości, jakże bardzo unikającej życia, a której brakiem grzeszą ludzie wielu europejskich miast.

ŻYCIE BEZ REKLAMACYJ

Ludzie w Europie wzajemnie zatruwają sobie życie, najeżone wzajemnie stwarzanymi sobie trudnościami. Ogólną zasadą życiową jest wszędzie pamiętać o wyszukiwaniu okazji do reklamacji, tak, jak starożytni pamiętali o Pięknie i Przyjemności.

Nie umielibyśmy żyć bez eskorty codziennych udręczycieli i inkasentów od gazu i telefonu, bez nieznośnego sąsiada i nieprzyjemnego dozorcy.

Amerykanie pozbyli się tego wszystkiego. Ci, którzy znają życie prywatne w różnych miastach Europy, śmieją się z kłopotliwych tradycyj w nim tkwiących.

— Jakto! Skarżycie się, że macie tyle kłopotów, a sami je sobie stwarzacie. Nie umiecie żyć bez drobnych sprzeczek z sąsiadami i służącym, z urzędnikami na poczcie i biletarami w autobusie. Te śmieszne sprawy zaprzątają nam umysł na cały dzień.

Prawda, że życie domowe ułatwiają w Ameryce warunki bardzo odmienne od naszych, a odejmujące wiele kłopotów paniom domu. Zdarza się naprzykład, że amerykańska pani domu pewnego dnia znajdzie w swej szufladzie dwa kwity nieopłacone za gaz. Nie można zapłacić obu odrazu, dzwoni do gazowni:

— Przy telefonie Mrs. L... adres... Zalegam już miesiąc z opłatą za gaz, dostałam jeszcze drugi kwit. Ponieważ nie mogę wszystkiego zapłacić, uważam, że lepiej lojalnie panów o tym zawiadomić, z prośbą o niezamykanie gazu.

— Niech pani będzie spokojna. Zapłaci pani wtedy, kiedy pani będzie mogła.

— Bardzo uprzejmie z panów strony.

— Nie, proszę pani, bardzo rozsądnie. Jeżeli zanudzalibyśmy panią reklamacjami i nieuwzględnieniem jej możliwości płatniczych, gdyby wreszcie pani sytuacja materialna się poprawiła, zainstalowałaby pani sobie kuchenkę elektryczną i stracilibyśmy klientkę.

W SERCU HOLLLYWOODU

Niezamącony spokój i pogoda panują również w samym sercu Hollywoodu — w wytwórniach filmowych.

Uśmiechają się nietylko gwiazdy, uśmiechem obliczonym na efekt. Uśmiechają się wszyscy: reżyserzy, garderobiane, woźni i portierzy, witający wchodzących łobuzerskim zmrużeniem oka (co gorszy w pierwszej chwili dystyngowanych Europejczyków).

Ani śladu nigdzie jakiegoś zdenerwowania, braku uprzejmości wobec intruzów, wdzierających się w ten świat, czy wobec samych siebie.

— A strajki w Hollywood? — zapyta ktoś — walki w studiach, zgniłe jajka, rzucane w twarz Mary Pickford i strajkujący, barykadujący drogę przed samochodem Grety Garbo?

Same fantazje europejskich dziennikarzy. Był jedynie drobny zatarg drugorzędnych aktorów z producentami „Gwiazdy" zainterweniowały natychmiast na korzyść pokrzywdzonych, producenci ulegli. Oto, jak wyglądały naprawdę wyssane z palca historyjki o walkach między „gwiazdami" i mniejszymi aktorami.

W wielu wytwórniach europejskich panuje nerwowa atmosfera pośpiechu i strachu. Pośpiechu — z powodu braku niezbędnych kapitałów, co ujawnione, mogłoby przerwać pracę. Strachu — który wyraża się u pracowników obawą przed niewypłaceniem należnych gaż, u pracodawców obawą więzienia.

W olbrzymich halach studiach Hollywoodu wszystko odbywa się spokojnie. Przestrzeń, nieosiągalna w tych rozmiarach dla wytwórni europejskich pozwala na rozpoczęcie pracy, dzięki czemu nie odczuwa się męczącego tłoku ludzi, sprzętów, narzędzi i zajęć. Ludzie, spokojni o jutro, nie ulegają złemu podnieceniu i zdenerwowaniu. Można się bać w Hollywood o utratę miejsca, nikt nie boi się, że przepadnie należne mu wynagrodzenie.

Ale w tej atmosferze niezmęczonego spokoju tkwi nietylko siła produkcji hollywoodzkiej, może w niej tkwić zarodek niebezpieczeństwa — rutyny, która jest groźna dla twórczości i sztuki. I w spokojnym, uśmiechniętym Hollywoodzie ludzie nabierają jeszcze jednego nałogu — lenistwa i opieszałości.

OGONKI, WSZĘDZIE OGONKI...

Ulicami miasta pędzą auta i tramwaje, w wytwórniach filmowych działają w sprawnym tempie aparaty i maszyny, ale ludzie... Ludzie w całym mieście są powolni, niebywale powolni.

Chłopak w hotelu przez pół godziny czyści buty, fryzjer pastwi się nad klientem dłużej niż godzinę ku zrozumiałemu „zadowoleniu" oczekujących w ogonku innych gości, subiekt ginie w głębinach magazynu na nieokreślenie długi czas, zapominając o kupującym, którego znajduje po pół godzinie zdziwiony i oczywiście uśmiechnięty pogodnie. W bankach przed wszystkimi okienkami wyczekują ogonki...

LUKSUSOWE LENISTWO

W studiach, za wyjątkiem robotników fizycznych, którzy pracują normalnie, wszyscy inni pracują jak leniuchy. Opieszałość i lenistwo wzrasta proporcjonalnie do „hierarchii" personalnej. W biurach producentów, za wyjątkiem jakichś niezwykłych wypadków, egzamin „idei" nowego filmu trwa miesiącami. Kiedy ktoś zapyta o los projektowanego filmu, słyszy wciąż niezmienną odpowiedź:

— Prowadzimy nad nim studia.

Sprawa nie posuwa się ani kroku naprzód. Nie jest zarzucona, ale nikt jej nie dotyka.

W dniu, w którym komuś przyjdzie chęć zabrania się do niej wreszcie, nikt nie będzie mógł sobie przypomnieć, w jakim biurze ją pozostawiono i w jakiej teczce. Na poszukiwaniach znowu minie miesiąc...

Rzeczy „nudne"

Są pewne rzeczy, które można i trzeba powtarzać aż do— znudzenia i... jeszcze dłużej, czyli aż do skutku. Do takich rzeczy należy wszystko to, co demaskuje w Polsce — Mały Rocznik Statystyczny (książka, której nota bene, powinni uczyć w szkołach na pamięć, na równi z tabliczką mnożenia).

W myśl tej zasady powtarzamy:

W Polsce w roku ubiegłym wydano zaledwie 7971 książek, w czym tylko 3388 prac naukowych.

Na popieranie nauki przeznaczono tylko około 6 milionów złotych.

Wydatki z Funduszu Kultury Narodowej spadły z 7.729 tys. w r. 9218/29 do 1.155 tys. w r. 1936/37, przy czym na popieranie kultury polskiej za granicą od 6 lat nie daje się ani grosza.

Na wsiach mamy tylko 24 tysiące szkół.

Czy jeszcze coś?

Narazie — wystarczy. (x)

Transmisja z ogrodu zoologicznego

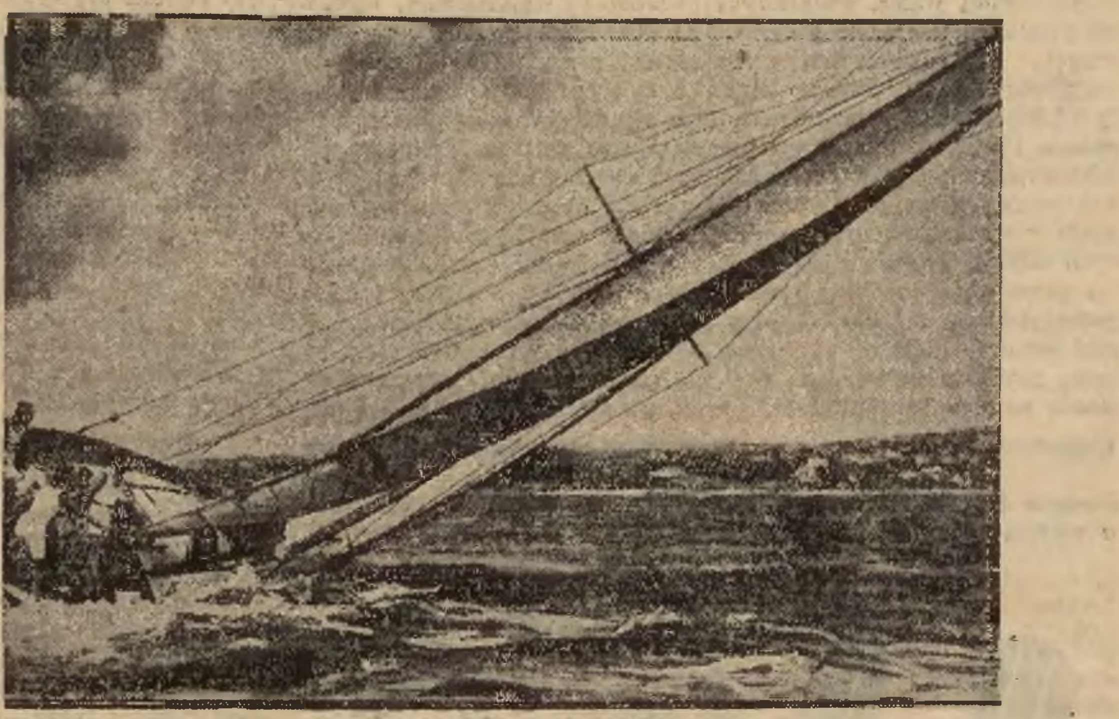
Dnia 22 sierpnia t. j. w niedzielę o godz. 21.00 Polskie Radio nadaje w ramach Wesołej Syreny pełną humoru audycję Józefa Czyścieckiego p. t. „Transmisja z ogrodu zoologicznego". Autor wychodzi z założenia, że w ogrodzie zoologicznym nie jest rzeczą jasną kto kogo ogląda i kto kogo uważa za „dziwnego": czy np. my oglądamy małpy, czy małpy nas oglądają. Może my, ludzie kulturalni — z gatunku „homo sapiens", nie jesteśmy znów tak bardzo wyzbyci dziwolągów myślowych i fizycznych. Tworzy więc autor ogród niby zoologiczny. Transmisja z tego ogrodu pokaże nam orła, szympansa, żółwia itd., wypowiadających się na tematy ogólnoludzkie.

Wystawa sztuki zwyrodniałej w Niemczech

Dzienniki niemieckie zamieszczają ciekawe szczegóły o wystawie sztuki zwyrodniałej w Monachium. Wystawę tę zwiedziło już przeszło pół miliona osób. Dzienniki piszą, iż tak wielkie zainteresowanie przypisać należy jednoczesnemu urządzeniu obu wystaw monachijskich: wystawy narodowej sztuki niemieckiej i wystawy „sztuki zwyrodniałej".

Wystawę „Schaffendes Volk" w Duesseldorfie zwiedziło w ciągu trzech miesięcy 4 miliony osób. Pewna mieszkanka Duesseldorfu, jako 4-milionowy zwiedzający, otrzymała premię: złoty zegarek damski, oraz bezpłatny bilet na Reichsparteitag łącznie z 8-dniowym pobytem w Norymberdze.

Katastrofa?! — Nie!



Pod silnym wiatrem jacht przechyla się ostro, nabierając wodę burtami. Moment ten wygląda groźniej na zdjęciu, niż w rzeczywistości, gdyż dostarcza tylko — emocji.

Życie kulturalne

MUZYKA

NOWE DZIEŁO RYSZARDA STRAUSSA

Ryszard Strauss wykończył nową operę „Friedenstag" podług tekstu Józefa Gregora - Wiena. Nowe dzieło Straussa wystawione będzie latem przyszłego roku w monachijskiej operze państwowej.

SZKOLNICTWO

WIEDZA O MORZU W SZKOŁACH NIEMIECKICH

Celem wzbudzenia zainteresowania sprawami morskimi i zachęty do zawodu oficera marynarki, we wszystkich szkołach średnich Rzeszy wprowadzone będą w przyszłym semestrze zimowym prace konkursowe z zakresu budowy i modelowania okrętów oraz wypracowania z dziedziny marynarki. Pierwszą nagrodą jest prawo odbycia w czasie feryj ośmiodniowej wycieczki na okręcie wojennym.

TEATR

TEATR NA OTWARTYM POWIETRZU W NEAPOLU

Z okazji tradycyjnych świąt ludowych, które odbędą się na początku września, otwarty zostanie w Neapolu staraniem organizacji „Dopo lavoro" (Po pracy) teatr ludowy na wolnym powietrzu, na tle wspaniałej panoramy zatoki neapolitańskiej. Widownia będzie obliczona na 15.000 osób.

O podręczniki dla biednych dzieci

apeluje Macierz do P. P. Dyrektorów i Wydawców

Zbliża się rok szkolny, a z nim i kłopoty rodzicielskie o ubranka dla dzieci, pomoce naukowe, książki itd. Nie jeden ojciec zatroska się tymi potrzebami, ale w rezultacie uciążliwych zabiegów, ujrzy wreszcie z radością dziecko swoje, maszerujące z książkami do szkoły.

Ileż jest jednak takich dzieci, które nie mają rodziców, lub, w lepszym wypadku, rodzicami są bezrobotni. Dla nich nie ma żadnej nadziei. Już w pierwszych dniach szkoły, będą ostatni w nauce, gdyż zabraknie im podręczników.

Z głęboką troską o te właśnie najbiedniejsze dzieci, Polska Macierz Szkolna zwraca się do Dyrekcji szkół stołecznych, Wydawców i osób gorącego serca o pomoc. Macierz od kilku lat prowadzi Wypożyczalnię Podręczników przy ul. Traugutta 3. Było tam przeszło 50.000 książek, które wypożyczano najbiedniejszym dzieciom. Przeprowadzona ostatnio zmiana podręczników szkolnych, zbiór ten zdekompletowała. Tysiące książek warte są obecnie makulatury. A dzieci, dzień w dzień przychodzą i proszą...

Macierz prosi Dyrekcje, aby rozbudziły wśród bogatszej młodzieży zmysł ofiarności na rzecz ubogich kolegów. Ponieważ naczelne władze szkolne interesują się tą sprawą, a niemniej, ma ona nie przemijające znaczenie społeczne, rejestrowane będą wszystkie dary, składane przez uczenice i uczniów, z zaznaczeniem szkoły, do której chodzą. Po dezynfekcji ofiarowane podręczniki pójdą w dalszą służbę najbardziej potrzebującym uczniom. Taką też prośbę skierowano do P. P. Wydawców.

Dary przyjmuje się w lokalu Wypożyczalni Podręczników Szkolnych w Warszawie, przy ul. Traugutta 3, w godzinach od 9 do 15 i od 17 do 20.

Czar walca i melancholia

Stanisław Falat. **Wspomnienia z dawnego Wiednia.** Fragmenty z listów, Warszawa 1937 T. Choesick.

Pod tym skromnym tytułem ukrywa się kilka prawdziwych pereł stylu, uczucia, humoru i rzewnej zadumy. Czegóż nie znajdziemy na przestrzeni 88 stronic tekstu: urok przedwojennej stolicy naddunajskiej, rozgwar życia towarzyskiego, blask wybitnych postaci polskich zarówno ze świata polityki jak i sztuki. Życie salonów ulicy, kawiarni. Później korowód tułaczy wojennych z Małopolski wreszcie zmierzch świetności Wiednia.

Pozostając w Wiedniu w ciągu 3-ch lat po zakończeniu wojny — autor z melancholią przygląda się stopniowej likwidacji licznych organizacyj kulturalnych i społecznych polskich, widzi jak topnieją zastępy rodaków, zostanie mała garstka przy Rennwegu „dziś rezyduje tam poseł Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej". Autor kocha Wiedeń przedwojenny, ten jego ton „pieszczotliwy", boleje nad powszechnym zalewem chamstwa i materializmu, grożącym zagładą nie tylko Wiedniowi, lecz cywilizacji europejskiej.

Autor jest urodzonym estetą, umiejącym nieraz w jednym zdaniu plastycznie skrystalizować trafne wyczucie świata ludzi i sztuki.

„Cleo de Merode swoją sztukę a raczej siebie samą pokazuje. Zimna ta jej sztuka. Gdyby wąż tańczył, tańczyłby podobnie".

Jaka oszczędność słów przy jednoczesnej plastyce myśli. Książka ma coś z zadumy i melodii walca, nie wystarczy ją przeczytać, należy ją pić, jak dobre wystałe wino.

A. G.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

HEDDA WESTENBERGER — 71)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Jest — myśli Karin — i drży cała. Długie milczenie. — Sybilla już nie patrzy na Karin, która uważa to za zachętę: mów — powiedz wszystko co masz do powiedzenia, ja słucham, przez okno szeroko otwarte widać ogrody, słychać psa zawzięcie ujadającego... w sąsiednich willach wesołe towarzystwo bawi się — śpiewają, śmieją się, rozmawiają głośno. Czasem gdzieś dalej w bocznej ulicy zatrąbi żałośnie auto... obie kobiety siedzą wpatrzone w dal i obie myślą o tym samym — nie wiedząc o tym.

Karin w końcu zdobywa się na bohaterstwo i zaczyna swą spowiedź, wpatrzona w przepyszny wzór perskiego dywanu leżącego pod jej nogami.

— Sybillo, zechciej zrozumieć w jak szalenie trudnym położniu znalazłam się. Przyszłaś do mnie poradzić się, czując się chorą i spodobałaś mi się jako kobieta, a zainteresowałaś mnie jako wypadek choroby. Opowiadałaś mi wtedy o swoim pożyciu małżeńskim, a w miarę jak opowiadałaś powstawał w moim umyśle obraz twego męża i twojego domu... zupełnie bez mojej woli i świadomości... piękny, dobry obraz. Potym przyszła twoja operacja i Aleksander taki był nieszczęśliwy... Próbowałam przyjść mu z pomocą w tych ciężkich dniach niepewności... z czysto ludzkich uczuć... bo tacy byliście dla mnie mili... tacy jacyś kochani... A zresztą, pamiętasz? Ty sama prosiłaś mnie, bym się zajęła Aleksandrem. Naturalnie — prosiłaś doktora...

I dr. Karin Fiszer zrobiła spostrzeżenie, że Aleksander musi być chory. Stoczyła z nim wprost walkę i zmusiła go, by się poradził doktora. Potem pilnowałam, żeby wypełnił polecenie doktora i leczył się.

— Tak, poczekaj, nie przerywaj, pozwól mi mówić — musisz wszystkiego wysłuchać. Aleksander wymusił ode mnie słowo, że będę milczeć i pomagać mu w utrzymaniu tajemnicy jego choroby. Przed ludźmi i przed tobą... Szczególnie przed tobą.. ponieważ miałaś sama do zwalczania następstwa operacji i stan swoich nerwów... I dlatego Aleksander przez kilka tygodni przychodził do mnie, by odbyć swoje trzy godziny leżenia... Rozumiesz Sybillo... Zechciej to zrozumieć...

Po twarzy Sybilli płynęły zwolna dwie wielkie łzy...

Karin podniosła błagalnie ręce, jakby chciała mówić nie płacz, Sybillo...

Sybilla przytaknęła skinieniem, jakby tę prośbę usłyszała... i ręką odważnie otarła oczy, odetchnęła głęboko, i z trudem szeptem odezwała się:

— Rozumiem... uczę się rozumieć wszystko...

— Widzisz Sybillo, dla nas doktorów, strasznie to trudna sprawa milczeć o rzeczach, o których krewni chorego uważają, że powinni wiedzieć. Ale pomimo tego musimy milczeć. to nasz obowiązek. I w tym wypadku tak było i było dobrze... wierz mi. Miałaś czas przyjść do zdrowia — przeprowadzić kurację u Winklera i obecnie masz dość siły i odporności by...

— By? — Sybilla zwróciła pytające oczy na Karin.

— By być całkowicie żoną Aleksandra... Aleksandra chorego — dokończyła Karin, nie podnosząc oczu z dywanu.

Sybilla nie odezwała się ani słówkiem.

Karin skupiła się, jeszcze przez sekundę waha się. Czy to ma jaki cel, robić dalsze wyznania? Jest przecież raz na zawsze rozłączona z Aleksandrem, Sybilla może być tego pewna. Po co zatem... Ale uczciwość Karin zwycięża.

— Jak dotąd zdawała ci sprawę dr. Karin Fiszer, która w jak najlepszych zamiarach dotrzymała tajemnicy choroby twego męża. Jestem jednak kobietą taką samą, jak ty i pewnego dnia spostrzegłam się, że kocham Aleksandra. Myślałam zawsze o tym, że będę dość silna, by tę miłość opanować... nieraz nie mogłam sobie sama zdać sprawy z tego, jaka jest różnica między uczuciem, które mam dla niego jako doktór dla swego pacjenta, a tym, jakie mnie pociąga ku niemu jako kobietę. — Byłaby ta miłość prawdopodobnie pozostała na zawsze moją tajemnicą, gdyby nie... Wszystko się przeciw temu złożyło. Byłaś tak bardzo zajęta sobą... między wami, to jest tobą i Aleksandrem był czas, jakiś okres pewnego oddalenia... A potem ta nasza wspólna wycieczka... twój odjazd do chorej matki... i to że... Aleksander również...

Sybilla schyliła milcząc głowę, jakby gromem nagłym przybita. Karin byłaby krzyczała... tak ją boleśnie dotknął ten ruch Sybilli. Nie poruszyła się, nie krzyknęła, milczenie trwało długo... zdawało się, że naraz w pokoju zapadła czarna zasłona...

A potem znów cichy prawie szept Karin: trzy tygodnie kochaliśmy się... znów chwila milczenia... na trzy tygodnie zabrałam ci go jako kobieta — to wszystko. Nigdy ci już więcej nie wejdę w drogę Sybillo, nigdy więcej nie będę widzieć Aleksandra...

Sybilla siedzi nieporuszona, z rękami na kolanach... tak białymi jakby były bez kropelki krwi...

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

21

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4–29	18–48
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
18–3	3–50
Dł. dnia	Ubyło
14–19	2–26

Dziś św. Joanny
Jutro św. Symforiana

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barrie'go z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: Codziennie o godz. 8-ej wieczór „Zazdrość i Medycyna" z Dziewońską, Samborskim i Krzemińskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Daje dwa przedstawienia o 4-ej i 8-ej komedię „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie doskonała operetka „Koletta" z Lucyną Szczepańską.

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Zatwierdzenie fundacji lotniczej

Minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki zatwierdził statut pierwszej fundacji lotniczej. Fundacja ta nosić będzie imię biskupa polowego W. P. Galla. Celem fundacji jest kształcenie nowych kadr lotników w Polscę.

Potworek

WILNO, 18. 8. W mieście Głębokie w rodzinie Gelmanów przyszedł na świat potworek. Dziecko ma 3 ręce, 3 nogi i 2 męskie narządy płciowe.

Zygmunt Ipohorski

Wyrozumiałość

P. Markizie Jehanne - Wielopolskiej w związku z jej ostatnim (daj Boże!) wystąpieniem

poświęcam

Kiedym przeglądał pożółkłe foliały,
o jednej z książek rzekł mi pewien pan:
— „Rzecz tę czytałem jako chłopiec mały;
to napisała markiza Jehanne.

Rzecz tę mej matce, jeszcze jako pannie,
w prezencie przyniósł pewien stary dziad,
który w młodości kochał się w Jehannie,
starszej od niego o piętnaście lat".

— — — — — — — — —

Każdemu — sądzę — powinno wystarczyć
to co powiedział mi ów starszy pan.
Wybaczmy głupstwa. które uwiąd starczy
dyktuje teraz markizie Jehanne!

Ponura zagadka nad morzem

Skrwawiona książeczka P. K. O. i kartka rzekomego mordercy

Kilka dni temu prasa doniosła o znalezieniu tajemniczej kartki nad wybrzeżem polskiego morza, w której nieznany autor pisał, że „zemsta jest słodka" i stwierdzał, że zwłoki jego ofiary znajdują się w odległości 10 kroków od miejsca zakopania kartki. Równocześnie z kartką ukryte były w ziemi części garderoby damskiej i futro.

Mimo energicznych poszukiwań w najbliższej okolicy od miejsca zakopania tajemniczej kartki, zwłok zamordowanej kobiety nie znaleziono, i policja doszła ostatecznie do wniosku, że zachodzi po prostu niesmaczny żart wprowadzenia jej w błąd.

Obecnie władze śledcze znów poruszone są nową tajemniczą sprawą, która może się okazać tragiczną rzeczywistością.

W jednej ze skrzynek pocztowych wykryto dokumenty osobiste oraz książeczkę PKO na nazwisko Aleksandra Rotkiewicza. Wszystkie te papiery zlane były krwią.

Kto je podrzucił? Czy wypadek ten nie wiąże się z tajemniczym morderstwem nad morzem, czy trup kobiety po prostu nie został utopiony w wodzie? Wszystkie te pytania są tematem dociekań władz śledczych, które usilnie dążą do wykrycia tajemniczej sprawy.

Trudno się domyślać, czy morderstwo popełnione zostało w chęci rabunku, czy też po prostu dla osobistej zemsty.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

OBRADY MORSKIEGO INSTYTUTU RYBACKIEGO

W Gdyni obradował zarząd Morskiego Instytutu Rybackiego. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne i budżetowe, oraz ustalono program budowy kutrów i sposób administrowania będącego na ukończeniu gmachu budującej się fabryki mączki rybnej.

SZKOLENIE HARCERZY ŻEGLARZY

Ostatnio zakończony został w Gdyni w Harcerskim Ośrodku Morskim pierwszy tegoroczny kurs żeglarstwa przybrzeżnego na szalupach. W kursie brało udział 30 harcerzy, którzy przeszli wyszkolenie przygotowawcze na stopień żeglarstwa morskiego.

BUDOWA NOWYCH WARSZTATÓW

Stocznia Gdyńska uzyskała ostatnio obszerne tereny położone w pobliżu Kanału Przemysłowego. W dniach najbliższych Stocznia przystąpi do robót niwelacyjnych. Przygotowane już jest obecnie budowa nowoczesnych warsztatów oraz pochylni do budowy statków.

KALISZ

NOWY SZTANDAR DLA WOJSKA

(k) Społeczeństwo miasta Kalisza ufunduje dla artylerii lekkiej nowy sztandar, który będzie kosztował 4 tysiące złotych. Pieniądze na sztandar zebrane będą z dobrowolnych składek.

KRADZIEŻ NA PLEBANII I W KOŚCIELE

(k) W Ślesinie, pow. konińskiego, dokonano nieudanej kradzieży na plebanii i w kościele. Plądrujących usłyszał ks. proboszcz. Złodzieje porzucili zabraną puszkę z komunikantami. Zabrali jednak z plebanii drobne rzeczy wartości 100 zł.

KUJAWY

ŚMIERĆ W NURTACH GOPŁA

Na jeziorze Gople używał kąpieli 19-letni Edmund Olejnik. Olejnik był słabym pływakiem, trafił na głębinę i utonął. Zwłoki wydobyto po kilkugodzinnych poszukiwaniach.

ŻYWA POCHODNIA

Na polach w okolicy Kruszwicy bawiło się kilkoro dzieci. Urządziły one ognisko na wzór harcerskich. Od ogniska zapalił się 5-letni Henryk, na którym zapłonęło ubranko. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

LIDA

TRAGICZNY WYPADEK

Na stacji kolejowej Lida w dniu 17 sierpnia wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie manewrowania pociągów wpadła pod koła pociągu towarowego Markiewiczówna, która poniosła śmierć na miejscu.

LUBLIN

UCZNIOWIE - GLOBTROTTERZY W LUBLINIE

(w) Do Lublina przybyli trzej 17-letni chłopcy ze szkoły Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, którzy puścili się dnia 21 czerwca b. r. w wędrówkę dookoła Polski. Mają oni już za sobą 1950 klm. marszu przez Częstochowę, Kraków, Zakopane, Krynicę, Stryj, Lwów i Lublin. Są to: Józef Młynarski, Wiesław Martens i Józef Kazimierczak.

DRUGIE LICEUM

(w) W Łukowie przy miejscowym, koedukacyjnym gimnazjum państwowym im. Tadeusza Kościuszki, otwarta zostanie pierwsza klasa nowego liceum ogólnokształcącego przy gimnazjum żeńskiem.

LWÓW

BURZE SZALEJĄ

W dniu wczorajszym szalała na obszarze woj. lwowskiego gwałtowna burza z opadami. Koło Leszna, do mieszkania gospodarza Merdak wpadł piorun, który ogłuszył 4 osoby i zabił 14-letnią córkę gospodarza.

Obok sąsiedniej wsi piorun wpadł do mieszkania gospodarza Filipiaka, zabijając 38-letnią żonę gospodarza, oraz ogłuszając 6 osób obecnych w mieszkaniu.

DZIECKO SPRAWCĄ POŻARU

W Jeziorance 9-letni chłopiec podpalił stodołę, od której następnie zajęły się dalsze zabudowania. Ogółem spłonęło 8 budynków mieszkalnych, 17 gospodarskich, 220 kup zboża i 33 fury paszy.

OSTRÓW

PRYMICJE WYCHOWANKA SIEROCIŃCA W OSTROWIE

(c.) W poniedziałek, dnia 23 b. m. o godzinie 8 w kaplicy SS. Elżbietanek w Ostrowie złoży po otrzymaniu święceń kapłańskich, pierwsza Ofiarę Mszy św. ks. Bogdan Brzóska wychowanek sierocińca ostrowskiego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROWERZYSTY

(c.) W ub. wtorek przy ul. Wrocławskiej, Sokołowski jadąc rowerem dostał się pomiędzy wóz z cegłami a samochód osobowy, kierowany przez Józefa Skrudlika z Jasła. W pewnej chwili Sokołowski uderzył głową o samochód tak, że doznał zmiażdżenia czaszki.

POMORZE

LICEUM HUMANISTYCZNE W CHEŁMNIE

(A) Dyrekcja gimnazjum męskiego w Chełmnie podaje do wiadomości, że z dniem 3 września r. b. uruchamia się koedukacyjne liceum humanistyczne przy gimnazjum męskim w Chełmie.

ŚMIERĆ OD PORAŻENIA PRĄDEM

Gdy 52-letni dojarz Franciszek Trawiński wypędzał z obory bydło jedna z krów uderzyła o rurę wodociągową do której przylegała deseczka z izolatorem od prądu. Wskutek wstrząsu spadł na głowę Trawińskiemu przewód elektryczny, który poraził Trawińskiego śmiertelnie.

RADOMSKO

BANDYCKI NAPAD

Przed kilku dniami zamieściliśmy korespondencję z Radomska, demaskującą miejscowych spekulantów politycznych, usiłujących przy okazji działalności ideowej upiec pieczeń własnego interesu materialnego. Jeden z „bohaterów" naszej notatki, Jan Piątakiewicz, nie mogąc przeboleć zdemaskowania postanowił się zemścić. W tym celu wyśledził moment, w którym przechodził ulicą Piłsudskiego nasz korespondent radomski p. Wacław Sachwadze. Piątakiewicz wyrwał z parkanu dragia i uderzywszy z całej siły pięścią w głowę p. Sachwadzę rzucił się następnie do ucieczki. Nie jest to pierwszy występ Piątkiewicza w tym stylu, poprzednio już napadł z nożem w ręku na b. członka Str. Narodowego Jana Koprę.

Tego rodzaju popisy Piątakiewicza są najsurowiej potępiane przez miejscową opinię. Doczekają się też niebawem odpowiedniej oceny ze strony sądu.

ŚLĄSK

ARESZTOWANIE AFERZYSTY

Na wniosek prokuratora dr. Stankiewicza został aresztowany za niebezpieczne pogróżki i nadużycia założyciel i kierownik „Przedsiębiorstwa Stróżowania Mienia Publicznego" Wincenty Waniek z Katowic (Młyńska 17), b. przodownik policji.

WILNO

REWIZJA U PODEJRZANYCH O KOMUNIZM

Ubiegłej nocy policja dokonała w Wilnie masowych rewizji wśród podejrzanych o działalność komunistyczną. W wyniku tego zatrzymano około 20 osób. Podczas rewizji wpadł w ręce policji obfity materiał dowodowy.

WYROK NA ZBRODNIARZA

Dziś sąd okręgowy skazał Antoniego Litwińskiego, mieszkańca folwarku Franciszkowo pod Wilnem na 15 lat więzienia za zamordowanie swej żony, teściowej oraz ciężkie poranienie teścia Siwińskiego.

Czy p. minister komunikacji skorzysta z propozycji Czytelnika „ABC"?

Tortury, których należy doświadczyć samemu

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytałem kiedyś w piśmie Panów notatkę o mądrym zarządzeniu (co rzadko zdarza się naszym radom miejskim), zabraniającym ludziom niechlujnym przebywania w kąpieliskuwspólnie z innymi, a wyznaczającym im oddzielne miejsce.

Uważam, że trzeba dać poklask tej tak zdrowej, mądrej i słusznej inicjatywie.

Ale jednocześnie przyszło mi na myśl, dlaczego i inne instytucje nie idą za tym przykładem? Mam tu na myśli nasze szanowne koleje. Jestem w tym przykrym położeniu, zresztą jak i wielu innych, że dojeżdżam do Warszawy mieszkając w Świdrze. Co cierpi biedny pasażer trzeciej klasy na tej linii to trudno w to uwierzyć.

Mimo wprowadzenia pięknych pociągów elektrycznych, wyglądających doskonale zewnętrznie i świetnych jako środek lokomocji, narażeni jesteśmy w nich codzienne na okropne przeżycia.

Jazda w godzinach rannych, lub wieczorem, a szczególnie w soboty i niedziele jest prawdziwym piekłem. Dzika horda żydostwa cuchnącego, brudnego, że aż się lepi, krzyczącego ,kłócącego się i tłoczącego stwarza straszne warunki podróży. Nic też dziwnego, że czystość mimo nowych wagonów, pozostawia dużo do życzenia.

Codziennie, czy to po przyjeździe do domu czy do Warszawy, zmuszony jestem rozebrać się do naga i szukać w ubraniu i bieliźnie insektów (mówiąc wprost z pcheł, a czasem i gorzej), którymi szczodrze obdarza nas niechlujny lub Izraela.

Zapytuję dlaczego i jak jeszcze długo będziemy zmuszani znosić w Polsce te cierpienia zadawane nam przez „naród wybrany"? Czy nasze prześwietne koleje państwowe nie raczą pójść za przykładem radnych Katowic? A może tak Pan Minister raczy przejechać się „trzeciakiem" i własne (choć bolesne) doświadczenie da mu natchnienie do rozwiązania tej palącej sprawy?

Raczy Pan przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i gorącą prośbę wzięcia w opiekę upośledzonej większości polskiej

Czytelnik ze Świdra S. L.

Lekarz Ubezpieczalni Spoliczkował pacjenta

Do Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Jagiellońskiej do działu chorób ocznych zgłosił się po poradę p. M. Ponieważ był to wypadek nagły, wszedł bez kolejki do gabinetu doktora. Zdenerwowany asystent lekarza dr. Zachariasz Jerzy, kazał pacjentowi opuścić gabinet, za wychodzącym zaś trzasnął drzwiami, przycinając mu nogę. Po długim oczekiwaniu pacjent został wreszcie przyjęty przez doktora. W czasie wizyty p. M. zwrócił dr. Z. uwagę na niestosowne zachowanie się. Wówczas doktór Zachariasz spoliczkował pacjenta, wymyślając mu od bydlaków.

Dziwne stosunki panują w Ubezpieczalni Społecznej. Traktowanie pacjentów conajmniej „nie delikatne".

400 klm. przebyła pieszo 50-letnia wieśniaczka nad morze polskie

GDYNIA, 20. 8. Franciszka Żyrowa zamieszkała stale we wsi Kadzidło, pod Ostrołęką, przybyła nad morze polskie pieszo odbywając drogę ponad 400 km. mimo poważnego wieku — liczy bowiem 50 lat.

Kobiecina dużo słyszała o Gdyni, o morzu i o okrętach, to też jak sama mówi — przed śmiercią postanowiła zobaczyć te rzeczy. Nie mając pieniędzy na bilet kolejowy była zmuszoną odbyć drogę pieszo i na przebycie jej potrzebowała 5 tygodni. (k).

P. K. O. w lipcu

W miesiącu lipcu wkłady na rachunkach oszczędnościowych w PKO wzrosły o 10,9 miln. zł. i na dzień 31. VII. 1937 r. wysiły 726,6 miln. zł. W tym czasie otwarto 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na koniec lipca 1937 r. wynosił 2.596.120.

Ogólny obrót czekowy P. K. O., na który złożyło się 4.212.046 pozycyj wpłat i wypłat, osiągnął w miesiącu sprawozdawczym sumę 2.809.9 miln. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 683,3 miln. zł., a na obrót bezgotówkowy 2.126,6 miln. zł., t. j. 75,7 proc. całego obrotu czekowego P. K. O. Stan kapitału na 79.139 kontach czekowych wynosił na ultimo lipca b. r. 200,8 miln. zł., a więc w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca wzrósł o 4,6 miln. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 31. VII. 1937 r. wynosił 129.764 czynnych polis, a suma ubezpieczenia 191,7 miln. zł.

W grupie operacyj czynnych portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego wzrósł w miesiącu sprawozdawczym o 17,0 miln. zł. do kwoty 813,7 miln. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz na zastaw papierów wartościowych wzrosły o 1,6 miln. zł. i wynosiły na ultimo lipca 44,4 miln. zł. W sumie tej pozycja pożyczek na zastaw papierów wartościowych wynosiła 15,9 miln. zł. i pozycja skupu weksli 20,4 miln. zł.

Plantacje ostu w Warszawie przy reprezentacyjnej ulicy

Przy ul. Rakowieckiej w Warszawie pomiędzy Szkołą Główną Handlową, a Instytutem Geologicznym znajduje się spory teren niezabudowany o przestrzeni powyżej 1 ha., który do ubiegłego roku włącznie użytkowany był pod uprawę różnych warzyw i kwiatów, prawdopodobnie przez jakichś podmiejskich warzywników, dzierżawiących ten teren na dany użytek od władz wojskowych, będących jego właścicielami.

W roku ub., zdaje się, teren ten został przejęty we władanie przez Ministerstwo Oświaty.

Wiosną r. b. zaczęto na tym terenie próby wierceń ziemnych celem zbadania, na jakiej głębokości znajduje się poziom wód zaskórnych. Miał być tutaj podobno wzniesiony „Dom Nauczycielstwa Polskiego". Widocznie wiercenia dały wynik ujemny, skoro planów budowy zaniechano.

Teren leży obecnie odłogiem, plenią się na nim wspaniale rozmaite chwasty, a zwłaszcza oset, którego nasiona wiatr roznosi na okoliczne ogrody.

Ministerstwo Oświaty w roli plantatora chwastów — czy to nie symbol?

Ulica Rakowiecka ma widać szczęście do plantacji chwastów. Obok Szkoły Główn. Gosp. Wiejskiego znajduje się placyk przy końcowej pętli linii tramwajowej.

Na placyku tym przed kilku laty jakiś tramwajarz miał kilka zagonków ziemniaków, co chyba nikomu nie przeszkadzało.

Obecnie placyk został zapuszczony dziko, rosną na nim chwasty i pleni się oset.

Czy Starostwo Warszawa - Południe, w rejonie którego znajdują się oba tereny z uprawą ostu, nie zechciałoby zwrócić uwagi, iż niszczenie ostu jest ustawowo nakazane, a nie stosujący się do tej ustawy mają być pociągnięci do odpowiedzialności, przewidzianej przez prawo.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Dwaj mężowie pani Marty".

KINA

APOLLO. „Dorożkarz nr. 13".
CORSO: „Czarownica".
GLORIA: „Teodora robi karierę".
GWIAZDA: „Tajemnica Panny Brinx".
METROPOLIS: „Romans w Budapeszcie".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
RENAISSANCE: Borys Karloff w filmie „Zemsta Johna Elmana".
SŁOŃCE: „Szampański walc".
SFINKS: „Królowa Tańca"
ŚWIT: „Sprzedawca traktorów".
TĘCZA - Łazarz: „Ramona".
TĘCZA-Wilda: „Dla Ciebie Mario".
WILSONA: „Bohater".

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Obywatel ziemski Gernest Erksleben, właściciel majątku Marulewy, wracając samochodem z Inowrocławia przejechał zupełnie przypadkowo na śmierć dziecko, które mimo sygnałów wpadło pod samochód, usiłując przedostać się na drugą stronę jezdni. Wypadek ten tak wstrząsnął nerwowo p. Erkslebena, że udał się bezpośrednio po tym do domu i tam popełnił samobójstwo wystrzałem ze strzelby. Pozostawił on kartkę z następującym słowami: „Pozbawiam się życia, ponieważ przejechałem dziecko".

NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA BEZROBOTNEGO

Niezwykłą demonstrację urządził wczoraj w nocy bezrobotny 43 letni Kaczorek. Oto przechodząc koło składu z aparatami fotograficznymi, mieszczącego się naprzeciwko siedziby komisariatu policji, wybił kamieniem szybę w tym składzie, poczym dał się spokojnie ująć posterunkowemu. Przesłuchany przez policję wyznał, że nie chciał bynajmniej dokonać kradzieży, lecz jedynie urządzić demonstrację.

Nowe zwycięstwa wojsk powstańczych

Już tylko 40 klm. od Santander

BILBAO, 19. 8. Agencja Havasa donosi: Zakończyła się pierwsza faza ofenzywy powstańczej na froncie Santander. Kolumny lewego skrzydła frontu po zajęciu Reinosy umocniły swe pozycje na wzgórzach, dominujących nad doliną Besaya. Oddziały te posuwają się w dalszym ciągu w kierunku północy.

Wojska powstańcze wyparły również oddziały rządowe z pozycyj na wysokim łańcuchu górskim, położonym na wschód od drogi z Burgos do Santander. Małe kolumny powstańcze, składające się z licznych jednostek zmotoryzowanych i kilku szwadronów kawalerii, oczyszczają przedpole, zbierając jeńców i odwożąc w tył porzucony materiał wojenny. Ten nowy front ciągnie się prawie równolegle do drogi Reinosa — Corconte. Na wielkim tym odcinku, szerokości przeszło 25 klm., pozostały, jak się zdaje, jedynie odosobnione, niezdolne do jakiejkolwiek akcji oddziały wojsk rządowych.

40 klm. od Santander

Przednie straże wojsk narodowych, złożone z czołgów i ogniomiotaczy znajdują się obecnie w odległości nie całych 40 km. na szosie Reinosa — Santander od celu obecnej ofenzywy miasta Santander. Odległość pomiędzy strażami przednimi wojsk powstańczych a Santander na szosie Torrelvega — Santander wynosi zaledwie 20 km. W Reinosa widziano liczne wozy ciężarowe, wiozące oddziały powstańcze na front. Wśród wojska panuje świetny nastrój. Żołnierze śpiewają pieśni, w których przewija się refren: „Za 10 dni będziemy w Santander". Kawaleria marokańska, która przeprowadza akcję oczyszczającą w nowo zajętych obszarach, poczyniła wielkie postępy uwalniając znaczne przestrzenie frontu od wojsk nieprzyjacielskich. Na wschód od Reinosa wojska rządu walenckiego usiłowały powstrzymać natarcie wojsk narodowych. Oddziały rządowe rozporządzają kilkunastu czołgami oraz działami 75 milimetrowymi, które ostrzeliwały odcinek szosy Corzonte — Reinosa, usiłując powstrzymać natarcie wojsk narodowych.

Zwycięstwa floty

Flota powstańcza odniosła nowy sukces. Wczoraj w pobliżu Kartageny krążownik powstańczy „Canarias" zaatakował krążownik czerwony „Almirante Antequiera" oraz dwa statki pomocnicze. Pomimo interwencji lotnictwa czerwonego krążownik „Canarias" zatopił statek pomocniczy „Bisonte". Krążownik czerwony i drugi statek pomocniczy ratowały się ucieczką. W dniu 13 bm. narodowa łódź podwodna zatopiła w pobliżu Sycylii parowiec „Abasole", wiozący materiał wojenny z jednego z portów sowieckich do Hiszpanii czerwonej.

Ze Stambułu donoszą, że powstańcza łódź podwodna zatopiła wczoraj w pobliżu wyspy Tenero statek hiszpański „Armuro", płynący z morza Czarnego do Hiszpanii.

SALAMANKA, 19. 8. Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi: z frontów biskajskiego i Leon nie ma nic nowego do doniesienia. Na froncie asturyjskim przeszedł nieprzyjaciel ub. nocy do ataku na odcinku na zachód od Oviedo. Atak ten poprzedzony był gwałtownym ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych. Natarcie zostało zdecydowanie odparte, przy czym wojska rządowe zostawiły na polu bitwy licznych zabitych oraz znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie Santander wojska powstańcze zajęły miejscowości Yleroco i Las Ceboras.

„Armaty tylko dla przyjaciół"

Kto kryje się za zerwaniem stosunków Czechosłowacji z Portugalią?

BERLIN, 19. 8. Zerwanie stosunków dyplomatycznych Lizbony z Pragą jest tutaj główną sensacją dnia. W sprawie tej prasa niemiecka manifestuje swe sympatie z Portugalią i ostro krytykuje Czechosłowację, a głębsze powody konfliktu widzi w przyjaźni czesko - sowieckiej. Argumenty czechosłowackie nazywane są pozorami.

W komentarzu p. t. „Armaty tylko dla przyjaciół", „Berliner Tageblatt" pisze: „zerwanie stosunków z innym krajem jest krokiem bardzo poważnym, najskrajniejszym z tych, jakie stoją do dyspozycji państwa. Odpowiednio do tego ciężkie być musi wykroczenie Czechosłowacji przeciw umowom, zarzucane je przez rząd portugalski. Jest to tymbardziej znamienne, gdy się wspomni, że Czechosłowację znaleźć można zawsze w pierwszym szeregu gorących obrońców świętości traktatów. Podkreślając dalej silny rozwój czeskiego przemysłu wojennego, dziennik przyjmuje nieufnie argumetny Czechosłowacji i przypuszcza, że „wzięto się zapewne gorliwie do dostaw uważanych za ważniejsze, np. do czerwonej Hiszpanii".

Oskarżenie Portugalii

LIZBONA, 19. 8. Dziennik lizboński „Diaro di Noticia", komentując komunikat rządu portugalskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Pragą, pisze: Czechosłowacja jest przedmurzem sowieckim w środkowej Europie. Jest może największą sowiecką bazą lotniczą. Czechosłowacja wiedziała o tym, że broń nie była przeznaczona dla Hiszpanii, ale otrzymała instrukcje od Związku Sowieckiego, by nie dostarczać broni do kraju, który jest pewną gwarancją przed skomunizowaniem półwyspu iberyjskiego.

Tłumaczenia Czech

PRAGA, 19. 8. Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza komunikat w sprawie oświadczenia rządu portugalskiego. Komunikat twierdzi, że zerwanie kontraktu o dostawę broni nastąpiło wskutek tego, że firma Czechosłowacja oferowała dostawę innego typu broni używanego w armii czechosłowackiej. W ofercie tej rząd portugalski widział odrzucenie zamówienia i w wyniku tego odwołał swego posła z Pragi.

Niektóre pisma tutejsze zwracają uwagę tylko na fakt, że opinia czechosłowacka dowiedziała się o całej sprawie z zagranicy, nie będąc na czas poinformowana przez właściwe czynniki czechosłowackie.

Włosi popierają Portugalię

RZYM, 19. 8. Opinia włoska solidaryzuje się ze sanowiskiem rządu portugalskiego.

„Giornale d'Italia" pisze, że stanowcza decyzja rządu portugalskiego, będąca słuszną reakcją na akt obrazy, musi spotkać się ze zrozumieniem i uznaniem państw wielkich i małych, biorących udział w polityce nieinterwencji oraz domagających się oparcia stosunków międzynarodowych na wzajemnym szacunku. Odmowa wykonania kontraktu przez Czechosłowację miała na celu wzbudzenie podejrzenia co do celu i przeznaczenia zamówienia. Wszyscy w Europie wiedzą, podkreśla pismo, ile materiału wojennego, pochodzącego z Czechosłowacji oraz państw wpływających na politykę praską znajduje się od dawna w hiszpańskim obozie czerwonym.

Głosy z Paryża

PARYŻ, 19. 8. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją wywołało duże wrażenie zarówno w kołach dyplomatycznych jak i w prasie francuskiej.

„Matin" zauważa, że fakt ten jest jednym z epizodów nowej fazy w walce dwóch bloków ideowych, a mianowicie: bloku pragnącego utrzymać ład z blokiem marksistowskim, który utrzymuje rozkazy z Moskwy. Tak więc ludzie Kremla, pisze dziennik, kierownicy międzynarodowego marksizmu wprowadzając politykę do prywatnych transakcyj handlowych i to tylko na skutek nieprzychylnych podejrzeń wywierają nacisk na swych sprzymierzeńców, aby wytworzyć moment międzynarodowych komplikacji w Europie, którego sobie życzą.

O. Z. N. kokietuje P. P. S.

Płk. Kowalewski o zamiarach O. Z. N.

Płk. Kowalewski, szef sztabu OZN udzielił następującego wywiadu red. Sasnowskiemu przed mikrofonem Polskiego Radia. W pierwszej części, po stwierdzeniu, iż społeczeństwo obdarzyło akcję płk. Koca pełnym zaufaniem na kredyt, płk. Kowalewski dodaje, że zato teraz już niecierpliwi się i chce otrzymać procenty i to jak najprędzej a tymczasem trzeba mieć trochę czasu. Dla włoczenia nurtu polskiego w pewne łożysko zdaniem płk. Kowalewskiego nie potrzeba rewolucji, wystarczy poprostu zmiana stosunku obywateli do państwa z biernego na czynny. W związku z tym płk. Kowalewski jest zwolennikiem wprowadzenia najszerszego ogółu obywateli do czynnego życia gospodarczo - politycznego w państwie i obarczenia ich odpowiedzialnością za państwo. Pada słowo o „demokracji kierowanej". Dopiero druga część wywiadu wyjaśnia, dlaczego został on udzielony. I dlatego podajemy ją dosłownie:

„Narodowe P.P.S."

„Czy Obóz Zjednoczenia Narodowego opiera się na prawicy? Płk. mówi: Granice obozu można by wytyczyć albo na prawo — wtedy powstanie front ludowy, albo na lewo — wtedy powstanie front narodowy. Ale jeśli granice te wytyczymy szeroko i na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemy mieli front zjednoczenia. **Powszechny dziś w Polsce radykalizm rozszerza nasze granice bardzo daleko na lewo.** Akcjonalizm instynktów narodu polskiego roszerza nasze granice niemniej daleko na prawo. Pan płk. zamyślił się a po tym jakby w formie wyjaśnienia dodał: Widzi pan, wynika to ze specjalnej sytuacji, jaka w Polsce istnieje. Polska jest krajem, w którym ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a **największa partia radykalna, partia socjalistyczna jest przecież narodowa. Gdyż pierwszym słowem jej oficjalnego tytułu jest słowo „Polska".** Doprawdy kończył p. pułkownik — różnice jakie nas dzielą, nie są tak duże, jakby się zdawało. Wszyscy chcemy potęgi Polski i wszyscy niemal chcemy dokonać tego radykalnie. **Różnią nas tylko metody i stopnie tego radykalizmu i personalne uprzedzenia.** Ale przecież to nie są trudności nie do pokonania, wobec wspólnego nam wszystkim celu".

Wywiad płk. Kowalewskiego jest bardzo znamienny. Propozycje pod adresem PPS są zupełnie wyraźne. Robi to takie wrażenie, jakby w OZN role były podzielone. Płk. Koc był specem od narodowej strony zjednoczenia, natomiast płk. Kowalewski próbował przeciągnąć socjalistów.

Warto przypomnieć, że gen. Składkowski powiedział w 1936 r., iż nie będzie porozumiewał się z ludźmi, którzy zawierali pakty z komuną. Dziś płk. Kowalewski wyraźnie próbuje taki fakt stworzyć z PPS, odbrązawiając go przez przypomnienie jego dawno zapomnianego nacjonalizmu.

Trudno to również pogodzić z antysemickimi tendencjami, jakie poprzednio podkreślał płk. Kowalewski. Zwraca też uwagę, że wywiad miał miejsce w czasie nieobecności płk. Koca.

Dwu ludzi

W trybach maszyny

CHORZÓW, 19. 8. Na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kierownik jednego z oddziałów huty, inżynier Mieczysław Skubalski, oraz mistrz hutniczy Kania.

Naskutek pożaru unieruchomiony był od tygodnia dźwig elektromagnetyczny, służący do wyładowywania wagonów, gdy przystąpiono do naprawy dźwigu, podczas pracy inż. Skubalski dostał się w tryby kół. Widząc to Kania, chciał go wyciągnąć, sam jednak został porwany przez tryby maszyny.

Inż. Skubalski poniósł śmierć na miejscu, zaś Kania odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce po wypadku zmarł.

Japończycy bombardują Nankin

Pośpieszna ewakuacja cudzoziemców

SZANGHAJ, 19. 8. Ze źródeł japońskich donoszą, że samoloty japońskie dokonały ubiegłej nocy nalotu na Nankin i zrzuciły bomby na składy amunicyjne, które zostały zniszczone. Podczas powrotu do bazy, której miejsce trzymane jest w tajemnicy, samoloty japońskie strąciły chiński samolot bombowy.

NANKIN, 19. 8. Dziś o godz. 12,20 w. g. czasu lokalnego ukazały się nad okolicami Nankinu, lecąc wysoko w chmurach japońskie samoloty bombowe. Bomby nie trafiły w lotnisko. Natomiast uszkodziły szereg domów na przedmieściach Nankinu. Jest wielu zabitych i rannych. Następnie samoloty japońskie odleciały, zaś o godz. 17-ej czasu lokalnego ponownie rozpoczęły bombardowanie Nankinu.

Rozwiązanie rady polit. Hopei

PEKIN, 19. 8. Dziś została rozwiązana rada polityczna prowincyj Hopei i Czahar. Cała władza na zajętym przez Japończyków obszarze Chin Północnych znajduje się w rękach japońskich władz wojskowych, lub osób przez nie mianowanych.

Z chwilą rozwiązania rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar ustała wszelka więź administracyjna, łącząca wspomniane prowincje z rządem centralnym w Nankinie.

Ewakuacja obywateli brytyjskich

SZANGHAJ, 19. 8. Pod osłoną torpedowców brytyjskich „Duchess" i „Ducan" odbyło się załadowanie na statki 845 brytyjskich kobiet i dzieci, które odpłyną do Hong - Kongu.

Rozbudowa kolei w Italii

Z Palermo donoszą: Mussolini dokonał dziś otwarcia nowej linii kolejowej Alcamo — Segeste — Trapani. Odcinek ten posiada wielkie znaczenie, ponieważ skraca komunikację z Sycylią zachodnią. Droga z Palermo do Trapani będzi trwała dwa razy krócej niż obecnie, zaś odległość pomiędzy tymi dwoma miejscami zostanie skrócona z 195 do 125 km.

Zajścia antyhitlerowskie w Austrii

Insbruck, 19. 8. Doszło tu w czasie sprzedaży książki Hitlera „Mein Kampf" do zajść. Policja została zmuszona do interwencji.

Rozruchy arabskie w Palestynie

Krwawe zaburzenia w Syrii

LONDYN, 19. 8. „Daily Herald" donosi z Jerozolimy o przygotowaniu nowych rozruchów arabskich w Palestynie. Do Damaszku miało się zjechać 40-tu przewódców zeszłorocznego powstania Arabów palestyńskich, którzy na podstawie dokładnych map i informacyj, zebranych przez specjalny wywiad o ruchach wojsk brytyjskich w Palestynie, opracowują obecnie szczegółowo organizację nowego powstania. Na obszarze całej Palestyny teroryści czynić będą przygotowania w oczekiwanu hasła wybuchu powstania.

Mimo, że granica Syrii z Palestyną jest ściśle strzeżona, wysłannicy wielkiego muftiego, przewódcy ekstermistów arabskich w Jerozolimie, utrzymywać mają stały kontakt z organizacją powstańczą w Damaszku. Kordon policyjny, którym niedawno otoczone były zabudowania meczetu Omara w Jerozolimie, został obecnie zdjęty, ale mimo to wielki Mufti, obawiając się aresztowania, nie opuszcza terenu meczetu.

JEROZOLIMA, 19. 8. W południowej Syrii doszło ponownie do krwawych zaburzeń, w czasie których dwie osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt rannych. Prasa podlega w tej części kraju w dalszym ciągu cenzurze. Powody ostatnich zamieszek nie są dotychczas znane.

Nieszczere wykręty

kierowników Zw. Młodzieży Polskiej

Główną podporą Związku Młodej Polski stała się tak zwana grupa Falangi, do niedawna obnosząca się ze swą rewolucyjnością i nieprzejednanym stanowiskiem. Ta rzeczywiście radykalna zmiana poprzedniego stanowiska wywołała niezadowolenie w szeregach zwolenników „Falangi", wobec tego starają się oni wmówić w społeczeństwo, że Związek Młodej Polski nie jest sektorem młodzieżowym O. Z. N.

Kierownik okręgu śląskiego Związku Młodej Polski p. Alojzy Targ złożył następujące oświadczenie:

„W związku z moim przystąpieniem i moich kolegów do pracy w Związku Młodej Polski, a więc organizacji której część społeczeństwa i prasy chce nadać gwałtownie miano organizacji sanacyjnej — Poczuwam się wobec przyjaciół do obowiązku zamieszczenia następującego wyjaśnienia:

Przede wszystkim stwierdzam z całą stanowczością, że Z. M. P. nie jest organizacją sanacyjną ani nie jest sektorem młodzieżowym w O. Z. N. Jest natomiast całkowicie niezależną organizacją zarówno pod względem ideowym jak techniczno - organizacyjnym".

Jednocześnie „Słowo" donosi:

„Niedawno bawiła w Polsce wycieczka niemieckich studentów, interesująca się politycznymi ruchami wśród młodzieży polskiej. Pierwszą wizytę złożyli goście na ul. Wiejskiej, w Związku Młodej Polski.

Ogarnęło ich jednak zdziwienie, gdy usłyszeli od zastępcy p. Rutkowskiego, który wygłosił do nich dłuższe przemówienie, że nie mają do czynienia ze Związkiem Młodej Polski, lecz z O. N. R.-em, na którego czele stoi pułk. Koc.

Z tego oryginalnego oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Młodej Polski, wynikałoby więc, że to nie pułk. Koc mianował p. Rutkowskiego swoim zastępcą, lecz odwrotnie, „bepiści" płk Koca.

Wcale... wcale lojalnie w stosunku do szefa i to wobec cudzoziemców.

Jak widzimy zagrożona „Falanga" stara się uratować swą pozycję w opinii publicznej skomplikowanymi wykrętami. Zawodna to bardzo droga.

Legion Młodych prostuje

niedyskrecje otoczenia płk. Koca

Otrzymaliśmy list komendanta głównego Legionu Młodych Włodzimierza Bociańskiego, zawierający następujące ustępy:

Nie jest prawdą, jakoby zerwanie Legionu Młodych z Ozonem nastąpiło z powodu niepowołania przedstawicieli Legionu Młodych do kierownictwa Związku Młodej Polski tj. z przyczyn ściśle i wyłącznie personalnych. Prawdą natomiast jest, że już po powołaniu do życia Związku Młodej Polski i po zajęciu przez Legionu Młodych stanowiska negatywnego względem tej organizacji odbyły się jeszcze dwie rozmowy przedstawicieli Legionu Młodych z płk. Adamem Kocem z inicjatywy nie Legionu Młodych, ale płk. Koca, że w czasie tych rozmów płk. Koc stanął na stanowisku, że uważa współpracę Legionu Młodych ze Związkiem Młodej Polski za konieczną i zażądał sformułowania warunków pod jakimi Legion Młodych mógłby na tę współpracę się zgodzić. Warunki te zostały płk. Kocowi przedstawione, przyczym nosiły one charakter zasadniczy i były natury ideowej i organizacyjnej. Warunek powołania jednego z działaczy Legionu Młodych na stanowisko zastępcy kierownika Związku Młodej Polski był warunkiem drugorzędnym, a kandydatura Komendanta Głównego, Legionu Młodych nie była w ogóle wysuwana, lecz jedynie kandydatura jednego z młodszych działaczy Legionu Młodych przy czym warunek ten został w czasie rozmowy ostatniej w dniu 1 lipca przez płk. Koca zaakceptowany.

P. Bociański kończy swój list oświadczeniem, że wobec ujawniania pewnych szczegółów rozmów znanych tylko najbliższemu otoczeniu pułk. Koca, nie czuję się nadal zobowiązanym do zachowania tajemnicy.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa. Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.